

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 60 — miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 65 — Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 70 —.

Cena pojedynczego numeru południowego we Lwowie i na —

Słowo Polskie

Wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 3 Mk. Nadstawne i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 9 Mk. — Ogłoszenia w kronice 20 Mk., za wiersz, po kronice 15 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobną ogłoszenia 1 Mk. za wiersz.

Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 50%, droższe, zamiejscowe o 100%, droższe, zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Akcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje adresować: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjmują „Polish News Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Wydawcą: Spółka Wydawnicza „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Na mieliznach.

Polityka zewnętrzna naszego rządu zeglując od lat dwu młodzieńczo-zapamiętałe po płytkich zalewach młodej rzeczywistości — osiadła już dziś ostatecznie na mieliznach własnych błędów i nieożumień, ciężkich bardzo wobec przyszłości narodu przewinien. Osiadła daleko od brzegu narodowego interesu, od nurtu bieżącego życia. A odbiegła poza ten układ witalny racji — tyle lekkomyślnie, nieodpowiedzialnie występuje — wbrew wyraźnym zakazom i stanowczym przywoływaniom narodu; odbiegła uwiedziona błędnymi ognikami, które tleją w duszy polskiej na torowiskach jagiellońskiej idei, pobudzone sztucznie układową doktryną, którą wyprowadził się z papierowych założen poza życiem, bo nawet nie abstahując, ale wręcz przecząc rzeczywistości — kierowana i pędzona niezdrową, chorobliwą napoleońską ambicją, kondotjerskimi i despotycznymi zapalami wyzwolonych niewolników.

Dziś — polityka ta naszego rządu — bezwładnie się szamota z sobą samą grzęznąc w naniesionych przez siebie mieliznach.

A mielizny te, to „Litwa Środkowa”, to armia „białoruska” Bałachowicza, spychana do ziemi wileńskiej, to wojska „ukraińskie” Petlury chroniące się za Zbrucza. Wszystko powyższe w odniesieniu do tego witalnego układu, który wyznacza bezwzględnie drogi rozwoju rzeczywistości.

Oto Liga Narodów gotowa jest uznać, i uznać we wszelkiego prawdopodobieństwa nie prawnie ale faktycznie Litwę (tylko że kowieńską) i Ukrainę (też sowiecką).

Uzna de facto a nie de jure, bo nie chce bronić istnienia tych państw wobec Rosji. Ale już je wzięła w stanowczą opiekę przeciw Polsce, poparła nawet roszczenia ich do ziem naszych, narzuciła plebiscyty i gazy. Przynależność Wilna do Polski, i prawa nasze do ziemi wileńskiej są zakwestionowane nie przez Rosję, która w ryskich preliminariach pokojowych orzekła swe desintresament ale przez Ligę Narodów, która dla nieuznanej prawie Litwy zastrzegła i uznaje w zasadzie prawa do wileńszczyzny. A polityka zewnętrzna naszego rządu jest wobec faktu tego ubezwładniona przez fikcję, którą stworzyła, przez mieliznę, w której ugrzęzła, przez „Litwę Środkową”.

Tworząc „Litwę Środkową” dla federacyjnych majaków, w tendencji, że ta „Litwa Środkowa” rozstrzygnie się na północną (kowieńską) i na wschodnią (białoruską), że armia Żeligowskiego, jako środkowo-litewska (oponuje Kowno i wesprze „wschodnio-litewską” armię Bałachowicza, i utworzy północne ogniwo frontu Petlura-Bałachowicz-Żeligowski, ewentualnie i Lotu — zmarnotrawiło się największą zdobycz traktatu preliminarnego w Rydze, pośrednie przyznanie nam przez Rosję ziemi wileńskiej.

Następstwem jest dziś deklaracja p. Askenazego w Genewie, że rząd nasz uzależnia połączenie wileńszczyzny z Polską od wypowiedzenia się ludności, jeśli, że wobec Ligi Narodów nie mogliśmy stanąć na fakt, że wobec Ligi Narodów i żądać jego uznania. Nie mogliśmy bo polityka zewnętrzna naszego rządu zniweczyła traktat w punkcie jego najistotniejszym — tworząc bizantyjską fikcję „Litwy Środkowej”.

O wiele jednak groźniejszą konsekwencją tej lekkomyślnej gry jest rozwiązanie w sprawie wileńskiej Rosji sowieckiej ręką związanych tak misternie przez St. Grabskiego traktatem ryskim definitywnie rozstrzygającym kwestię granic.

Proklamowanie bez naszego sprzeciwu przez gen. Żeligowskiego „Litwy Środkowej”, jako odrębnego państwa, i podniesienia w imieniu tego państewka praw do wszystkich ziem polskiej Litwy będących w naszym władaniu — sprawa że Rosja sowiecka może wnieść się czynnie w stosunki Litwy kowieńskiej „Środkowej”, bo układ w Rydze zobowiązał ją do zachowania biernego stanowiska wobec Polski, ale nigdy wobec gen. Żeligowskiego i „Litwy Środkowej” — wadzącej się z Tarybą kowieńską o Wilno,

Utworzenie „Litwy Środkowej” było aktem godzącym także w trwałość traktatu ryskiego. Dziś jest on niewątpliwie najpoważniejszym niebezpieczeństwem dla utrzymania naszego pokoju z sowietami, jest tą mielizną ubezwładniającą naszą delegację w Rydze, jeśli idzie o to, aby nie dopuścić do rewizji w obecnych rokowaniach traktatu preliminarnego w punktach granicy dotyczących.

Położenie jest takie, że wojska sowieckie mogą w pościga za armią Bałachowicza — choćby nawet gen. Żeligowski z nią się nie złączył — wejść na teren „Litwy Środkowej”, nawet zająć Wilno — podczas gdy dyplomaci sowieccy w Rydze będą zapewniać o

chęciach najlepszych utrzymania pokoju i twierdzić, że walkę wiodą nie z Polską — a tylko z „Litwą Środkową”.

W tych warunkach, aby uratować pokój ryski, i ocalić Wilno, aby politykę zewnętrzną naszego rządu wyruszyć z tych mielizn na jakich osiadła katastrofalnie — trzeba oddać ster ministerstwa spraw zewnętrznych nareszcie mężowi, któryby zeglował wzdłuż brzegów interesu narodowego, a nurt rzeczywistości mierzył w odniesieniu do układu witalnych racji a nie sztucznie stwarzanych fikcji i oderwanych od życia „dumnych” majaków.

Dr W. M.

NA DOBIE

Ostatni Zajazd na Litwie.

Pomylił się Mickiewicz. Bo jego „zajazd na Litwie” był przedostatnim. Na ostatni patrzymy dopiero my.

Zajazd niemiłej gwarny i małowniczy, jak wynika z napływających z Wilna coraz gęściej i coraz niespokojniejszych telegramów, bez tego przecież optymistycznego podkładu w przebiegu zdarzeń i bez tych różowych kolorów, jakimi się kończy „powieść litewska”. Owszem nad Litwą Żeligowskiego w odróżnieniu jej od Litwy Mickiewicza zbierają się wcale czarne chmury, w niczem nie podobne do „owych obłoków rannych”, po których następuje zwykła, dobrze kończąca się burza.

Mimoto jest dużo podobieństw między tą żywą epopeją a jej pisaną poprzedniczką. W obu ważne, ośrodkowe miejsce zajęły sąsiadujące ze sobą: „dyplomatyka i łowy”. Jakimi drogami szła dyplomatyka pana Jerzego Iwanowskiego, to ostatnia dotąd tajemnica, jakie wszakże nieszczególnie wydała wyniki, to można już wyczytać w wywiadzie „East Expressu” — tym mężem a raczej wyrostkiem stał. Wyrzeczenie się federacji dokonane z ciężkim sercem, a raczej odłożenie jej do terminu, bliżej nie oznaczonego, oto, co się mieści wśród ostróżnych, formalistycznych buchmadowskich istic garnirowanych wynurzeń kierownika tego środkowo-litewskiego ministerium i równocześnie ministerium spraw zagranicznych.

A łowy także się nie powiodły. Mimo, że urządzał je tak wytrawny w swojej własnej opinii znawca sztuki łowieckiej a niewątpliwie specjalista do matczyników, jak pan Witold Abramowicz, nie tylko, że się nie powiodły, ale doprowadziły nieszczęsną Litwę Środkową do wyjątkowego zamętu. Bo kiedy ten nowocześnie, według wszelkich prawideł sztuki postępujący ze zwierzem Wojski rozpoczynał polowanie, przewidywał jedyną możliwość jego rozstrzygnięcia i miał już przygotowany róg do wygranania imienia zwycięzcy. Niestety do strzału stanęło za dużo myśliwych w ostatniej chwili i dziś każdy ma pretensje do skóry niedźwiedzia jeszcze nieupolowanego. Wystarczy rozczytać się w prasie europejskiej, żeby poznać tych rochoconych łowami zbliżka. Dobrze więc jest sięgnąć do „Manchester Guardian”, zajmującego się żywo przyśledznością gospodarza wileńszczyzny oraz udziałem w niej kapitalistów angielskich, którzy skwapliwie zdołali już wejść w układy z Komisją Rządzącą. Niemniej pożytku przyniesie uważna lektura „Berliner Tagblattu”, który ze ścisłością niemiecką podaje do wiadomości, po jak przyjacielskich cenach odstąpił rząd niemiecki zaprzyjaźnionemu rządowi kowieńskiemu aż sześćdziesiąt pięć tysięcy mauzerów. Ze samej tej ilości broni wynika, że i najbliższy sąsiad Wilna, roztropnie rządzący Kownem pan Waldeinaras poziera drapieżnym oczkiem ze swych kniej i także nie nie żarty myśli o udziale w polowaniu.

Pierwsze strzały padły już na niem i dobiegły daleko, aż do Genewy, w której zaostrzyły ciekawość potrzebną i niepotrzebną przedstawicieli „Ligi Narodów”, przybijającą minę surową, jakby zamieniała się w towarzystwo ochrony zwierząt. Na posiedzeniach tego uroczystego bo ze wszystkich części świata zebranego towarzystwa budzi się też zainteresowanie Wilnem coraz ży-

wsze i rodzące pomysły coraz mniej prawdopodobne. Dość powiedzieć, że nagły pociąg do lasów litewskich poczuł Hiszpanie, ci, których w skromniejszych i mniej udogodniających komunikację czasach Mickiewicza znał tylko ze swego wojażu po świecie „Hrabia”. Wdzięczni za wzmiankę o sobie na kartach „Pana Tadeusza”, postanowili kastylscy mężowie rewizytować Litwę i w liczbie dwu kompanji siadają już podobno na pociąg, żeby dopilnować zaaplikowanego temu kraikowi przez Ligę Narodów plebiscytu. Z traskliwego zestawienia tych wszystkich mniej lub więcej nieprzyjemnych incydentów widać, że pan Abramowicz wiernie trzymał się mickiewiczowskiego wzoru i działalność swoją skończył, jakkolwiek mniej poetycznym, ale również — bigosem.

A co na to wszystko mówi główny bohater nowo-litewskiej powieści, Żeligowski? Zrazu posadzono go, że dokonał wyprawy na Wilno samodzielnie, wkrótce jednak rozwiął złudzenia, okazując się tylko — znowu reminiscencja z Mickiewicza — „emisariuszem” i to napoleońskim.

Zaniepokoiło to opinię i większość, którą we Wilnie tworzą bezsprzecznie żywy narodowej, nie pozwoliło wejść do stworzonego przezeń nielaso, wśród niedomówień rządu. Chwilem wypowiedź tego generała, który zapewne lepiej się umie bić, niż politycznie myśleć, była podszyta duchem federacyjnym mimo, że w imprezie wileńskiej wskazywała niby to jedynie drogę do swobodnego wypowiedzenia się ludności. Wszakże dziś z pragnień federacyjnych zrezygnowali najwięcej zaciętrzewieni federaliści, a ich główny rzecznik pozwolił je sobie nazwać aż potrojnym „absurdem”. Czy ta rezygnacja rozpościera się i na osobę naczelną w państewku środkowo-litewskim, na generała Żeligowskiego?

Pytanie to stawiam nie bez kozery. Bo jak doniosły telegrams, przyzwyczajony do latania po obłokach w polityce pan Iwanowski, zdaje się nie tylko nominalny, ale i istotny kierownik myśli politycznej Naczelnika Litwy Środkowej, wleciał aeroplanem nad pagórki lesne i łąki zielone z kierunkiem ku Warszawie, a zaraz potem telegrams przyniosły inną dziwniejszą wiadomość, że Żeligowski połączył się z pobitym przez bolszewików bratem po federacyjnym duchu: Bałachowiczem. Wiadomości tej nie można uznać za dobrą. Boć na tyłach tego pobratymca wała bolszewicy. Więc gotowo w losach Litwy zajęć jeszcze jedno zbliżenie do akcji „Pana Tadeusza”. Gotowa wybuchnąć „bitwa” i to tak samo, jak tam, z moskalami, wiadomo, jak zawsze łakomymi, kiedy idzie o Wilno.

Niechże się generał Żeligowski wystrzeże takiej ostateczności! I niech przed nią chroni i siebie jako odpowiedzialnego za całość awanturniczej akcji i nas, którzy może za mało ceniliśmy skutkiem braku rozumu politycznego znaczenie Litwy dla naszej własnej przyszłości, ale w każdym razie nie chcemy się dowiadywać jej ceny dopiero po stracie

Stanisław Maykowski.

Przegląd polityczny.

PRZYJĘCIA LITEWSKO-BOLSZEWICKIE.

Od osób, przybyłych z Kowna dowiadujemy się, że największą powagą i wygłami cieszy się w Kownie misja bolszewicka, złożona około z 60 osób, na której czele stoi Akselrode.

Rocznica rewolucji bolszewickiej obchodzona była w Kownie bardzo uroczysto. Świąteczny nastrój tłumy i czerwone sztandary, powiewające nawet na kłachach publicznych, świadczyły wymownie o syn patjach Litwy Kowieńskiej.

Miedzy Litwą Kowieńską a Rosją sowiecką nastąpiło ściśle porozumienie. W związku z tem attache wojskowy bolszewicki w Rydze Grigorjew wyjechał do Kowna.

RZĄD BIAŁORUSKI W KOWNIE.

Miedzy białoruskim rządem Łastowskiego a rządem Litwy Kowieńskiej doszło do porozumienia. Rząd białoruski rezyduje w Kownie, skąd będzie organizował powstanie w części Białorusi, pozostając w rękach polskich. Łastowski ma nadzieję dojścia do porozumienia z sowiecką Białorusią.

KONFERENCJA POLSKO-ŻYDOWSKA.

Sjonistyczne Biuro Prasowe donosi z Nowego Jorku 10 listopada, odbyła się konferencja, w której z jednej strony brali udział ambasador polski w Stanach Zjednoczonych p. Lubomirski i naczelny konsul polski w Nowym Jorku p. Gutowski, a z drugiej strony przedstawiciele żydów: rabin dr. Stephen Wise, sędzia Mak, przew. organ. sjon. w Ameryce dr. Luis Marshall, przew. komitetu żydowskiego w Ameryce pp. Morris Rottenberg, Gedajim Eublik, przew. org. „Mizrachi” w Ameryce, poeta Jehowusz, Wiljan Edlin redaktor „Jogu” w Nowym Jorku, Hartman i Ritschards, sekretarz egzekutywy amerykańskiego kongresu żydowskiego.

Dokładne szczegóły nie są jeszcze znane. P. Lubomirski wyraził zdanie, że przyczyną antysemitycznych wyryków są stosunki anormalne w Polsce. Również oświadczył, że zmiany w położeniu są pożądane i nabezw nastąpią po zawarciu pokój.

BAWARJA 6 OKUPACJI ZAGŁĘBIA RUHR.

Organ centrum wittenberskiego „Deutsche Volkszeitung” wyraża przekonanie, że jeżeli Bawaria dalej trwać będzie w swoim odmiownym stanowisku, co do wydania broni i rozwiązania straży cywilnych, rządy ententy jednomyślnie są rzygotowane na zajęcie zagłębia Ruhr. Obecnie jest zupełnie jasne, że opór Bawarii prowadzi do zajęcia zagłębia. Panuje co prawda w Bawarii przekonanie, że okupacja zagłębia Ruhr jest nieodwołalną i że conajwyżej można ją odwlec na jakiś czas, jest to jednak polityka tak rozpaczliwa i tak zgubna, że nikt Niemiec nie może.

PREZYDENT KAHR O ZWIĄZKACH EINWOHNERWEHR'Y.

Prezydent rady bawarskiej, złożył w sejmie następujące oświadczenie dotyczące organizacji „Einwohnerwehr”.

Zarzuty czynione „Einwohnerwehr” są bezpodstawne. Zapewniam, że organizacja ta ma na celu jedynie defensywę przeciw prądom rewolucyjnym, bez względu na ich partyjne zabarwienie; „Einwohnerwehr” nie jest bynajmniej białą gwardią zwróconą przeciw proletariatu. Wszelkie zapewnienia, jakoby organizacja ta miała charakter wojskowy, byłyby kłamstwem i zarzutem nie do przebaczenia. Uzbrojenie jej pochodzi ze źródeł legalnych. „Einwohnerwehr” nie jest związkiem tajnym i nie bierze się sprawy opinii publicznej.

Stanowisko rządu bawarskiego wobec sprawy Einwohnerwehr jest tak samo jasne, jak wobec innych zagadnień. Rząd bawarski nie ma intencji dzielenia w duchu reakcyjnym, ani też nie pragnie przysparzać trudności rządowi państwa niem., nie chce on również uchylać się od wypełniania przyjętych obowiązków, lub wywoływania nieporozumień między państwami.

„AKADEMJA ZABAW HUMANITARNYCH”.

„Echo de Paris” pisze z powodu germanofilskich prądów w Genewie: Zgromadzenie Ligi Narodów, odbyło zaledwie trzecie swe posiedzenie, a już obrońcy sprawy niemieckiej zdążyli zabrać głos.

Pierwszy wypowiedział swe zdanie w tej sprawie Puyrredon minister spraw zewnętrznych. Lord Robert Cecil nie mógł powstrzymać się od dołączenia swego głosu. Krępowany toczącymi się ostatnio między Paryżem a Londynem debatami w sprawie Niemiec, wyjaśniającymi stanowisko Londynu, musiał za dowódzić się przeprowadzeniem analogii: „naśladując naszą odwagę, udzieliliśmy autonomii Afryce południowej. Ojciec mój, premier ministrów — prowadził wojnę przeciw Burom, a to ja w piętnaście lat później jestem reprezentantem pobitego narodu”.

Przykład Lorda Cecila, bardziejby nam trafił do przekonania, gdyby między Pretorią a Londynem

przebiegła była ta sama jaka jest między Paryżem a Moską, jeżeliby Burowie zagrażali cztery razy w przeciągu jednego stulecia stolicy brytyjskiej i gdyby rząd londyński traktował kwestję Irlandji tak, jak traktował sprawy Afryki połudn.

Mamy nadzieję, że delegaci francuscy rychło położą temu kres, oświadczaając, że jeżeli ich veto nie znajduje posłuchu będą zmuszeni opuścić zgrom. Ligi Narodów. Nie braknie na pewno głosów, które będą im doradzały stanowisko dwuznaczne i pełne wykreśłów manewry. Wskazują na to dyrektywy dane z góry nowym delegatom, żeby dopiero w ostatecznym

momencie zdobyli się na krok stanowczy. Najstraszniejszym błędem, byłoby tajnie naszego prawdziwego zdania. Jak długo Liga Narodów ma za zadanie wprowadzenie w życie traktatu wersalskiego, tak długo sta pa niemiecka nie śmie stać na miejscu obrad. Jeżeli libyśmy dostali pełnomocnictwo urzędowe do aktu wersalskiego, bez odwoływania się do wysokiego areopagu, to mogą się wtedy bramy jego szeroko otworzyć na przyjęcie ambasadorów Prus. Jedyną tak „akademją zabaw humanitarnych” może ich w poswycich członków policzyć.

Z Gdyni.

Korzystając z bytności w Gdańsku, postanowiłem odwiedzić Gdynię.

Skloniły mnie do tego dwa względy. Pierwszy, to chęć zobaczenia „polskiego morza” i zetknięcie się z Kaszubami, drugi, to ciekawość pobudzana wiadomościami o budowanej tam linii kolejowej i projektowanym porcie morskim.

Dziś rano zatem wybrałem się i niespełna w trzy kwadransy byłem na miejscu.

Sprawę w moim będącej kole i portu uważam za rzecz pierwszorzędnej wagi dla Polski i dlatego chciał bym zaznaczyć się z nią szersze grono polskiego społeczeństwa a totem bardziej, że jak dotychczas niema ono żadnego, albo tylko bardzo słabe pojęcie.

Korzystając z uprzejmości kierownictwa robót w Gdyni, mogę dać pewne, choć może niezbyt wyczerpujące, jednak do pewnego stopnia dokładne, a co najważniejsza, autentyczne wiadomości.

Północna część Pomorza jest pod względem komunikacji kolejowej zupełnie odcięta, gdyż węzeł kolejowy z jednej strony znajduje się w Gdańsku, z drugiej zaś w Zemborku (a więc na Pomorzu niemieckim). Ta okoliczność stawia tę część Pomorza w zupełną zależność od wymienionych sąsiadów, o których przychylności dla Polski chyba nie trzeba się rozwódzić.

Ten stan rzeczy może się nawet stać katastrofalnym w razie jakichś zakłóceń, których następstwem byłoby wstrzymanie przez Gdańsk lub Prusy kursu pociągów.

Sprawa ta stała się tem pilniejszą i ważniejszą, że onegdaj zawarta konwencja między Polską a Gdańskiem, rozwiązała ostatnie nadzieje co do swobodnego korzystania przez Polskę z północnej kolei.

Dyrekcja budowy kolei w Warszawie postanowiła przeprowadzić połączenie północnego Pomorza z resztą Polski, czysto polską siecią kolejową na najkrótszej przestrzeni Kokoszek (z południa) Gdynia (na północ).

Przedwstępne prace zostały ukończone z końcem października, a z początkiem bm. przystąpiono do ich wykonania. Roboty rozpoczęto w Kokoszkach, według projektu jednak, ma się je prowadzić równocześnie w kilku a raczej we wszystkich możliwych miejscach.

Teren nie przedstawia wielkich trudności tak, że ukończenie robót i oddanie kolei do użytku jest projektowane na maj 1921.

Zależać to będzie jednak od pewnych okoliczności. W pierwszym rzędzie od jakości zimy, a w szczególności, czy nie będzie wielkich mrozów i zasp śnieżnych.

Co do tego jednak, to można przyjąć, że z tej strony nie będzie trudności, gdyż zima tu jak z reguły bardzo łagodna.

Panują tylko krótkie przymrozki, a śniegu jest bardzo mało i prędko taje.

Bardzo ciekawym byłoby to temat dla meteorologa.

Drugą okolicznością, od której zależy dotrzymanie terminu budowy, to konieczność rychłych dostaw potrzebnego dla budowy materiału.

Niestety, w tym względzie wiele pozostaje do życzenia, gdyż z reguły transporty dochodzą od dnia nadania, przeciętnie w terminie trzytygodniowym.

Powodem tego jest zatrzymywanie pociągów na stacji Tczew z powodu kontroli nad przemyślnictwem. Istotnie też, sam miałem sposobność widzieć, jak zawalony jest wprost tamtejszy dworzec taborami kolejowym, oczekującym kolei kontroli.

W zupełności zgadzam się z jaknajściślej postępowaniem w tej mierze, gdyż tylko w ten sposób można zapobiedz wprost masowemu wywozowi przewiantów i pieniędzy z Polski, jednak sędzę, że można by i w tych warunkach tak zarządzić, by przynajmniej co do transportów, o które niniejszem chodzę, tę procedurę przyspieszyć.

II.

Ściśle ze sprawą budowy tej kolei, łączy się sprawa budowy portu w Gdyni.

W konkursie rozpisany dla przeprowadzenia tych robót, uwzględniono ofertę „Towarzystwa robót inżynierskich w Poznaniu” i ono przeprowadza tak tę budowę, jak i wspomnianą wyżej kole.

Port ten leżeć ma między Gdynią a Oksywią, w miejscu, gdzie wpada do morza rzeczka Chylawa, a więc bliżej Oksywii. Na razie projektowana jest budowa pomostu na 450 m., moli na 150 m. i łamacza fal (poprzecznie do moli) na 200 m. długości.

Prace te jednak są tylko częścią całego projektu budowy portu, który ma być zbudowany na dwie mole, a to jedną z północy, z zaokrągleniem na wschód, drugą z południa, z takimże zaokrągleniem na zachód.

Tworzyć będą zatem kształt jakoby obcego, przyczem między temi dwoma molami, będzie wjazd do portu. Pomosty z czasem będą przemienione również w mole.

Port dzielić się będzie na wojenny z północy i handlowy z południa. Prócz tego, będzie osobna przystań dla statków rybackich.

Kolci (Kokoski—Gdynia) dochodzić ma aż do morza, a więc ładowanie i wyładowanie odbywać się będzie na miejscu. Pierwsza część portu, o której wyżej piszę, ma być ukończoną i oddaną do użytku równocześnie z koleją, co zależy od tych samych warunków, jakie wymieniałem co do niej. Celem przyspieszenia tych robót, bawi stale na miejscu wiceprezes Dyrekcji budowy kolei inż. Andrzejewski ze sztabem inżynierskim, co czyni zbędnym odnoszenie się w sprawach budowy do władz centralnych, gdyż on je sam na miejscu załatwia.

Dyrektorem budowy ze strony przedsiębiorstwa, prof. Stelmachowski z Poznania.

Ponieważ słyszałem z pewnych stron podnoszone wątpliwości co do możliwości zamulania portu, więc zapytałem o to mego informatora, na co otrzymałem następującą odpowiedź:

O zamulenie niema żadnej obawy.

Port od północy będzie chroniony przez półwsep Hel, pozątem zaś, prąd Wisły (koło Gdańska, odległość 15 km. od portu w Gdyni) unosić będzie dające do portu fale z namuleni, na północny wschód.

Głębokość wody w odległości już 400 m. od brzo gu, wynosi 7 m. a tem samem niema potrzeby pogłębiania, przynajmniej aż do czasu, dopóki obie mole, tj. tak zwany port wstępny nie będą gotowe.

Roboty zaczną się w najbliższych dniach, gdy tylko nadejdą oczekiwane każdej chwili maszyny.

Dodać należy, że przedsiębiorstwo rozporządza kamieniołomami w Miedzowinie koło Kartuz, a więc nie daleko, co również przyczynia się do przyspieszenia robót.

Port ten dla Polski będzie miał nadzwyczajne znaczenie, gdyż może ją w znacznej mierze, a później nawet zupełnie uniezależnić od Gdańska, co tak pod względem handlowym jak i polityczno-wojskowym jest pierwszorzędnej wagi.

Dość wspomnieć tylko niedawne trudności, jakich doznaliśmy ze strony Gdańska w dowozie amunicji i emigrantów.

Stanowiąc on będzie także bardzo silną ochronę naszego wybrzeża, przyczem szczególne znaczenie mieć będzie półwsep Hel, jako placówka dla naszej nadbrzeżnej artylerii.

Dodać należy, że gdyby nawet z czasem zasłało co do portu w Gdańsku zmiana na naszą korzyść, to i tak port w Gdyni, względnie w Oksywi nie stracił swego znaczenia.

Zarazem należy się spodziewać, że port gdański nie wystarczyby dla potrzeb Państwa Polskiego, a z drugiej strony, jako leżący przy pełnem morzu (w przeciwieństwie do Gdańska), większą zapewnia swobodę ruchów dla wojennej marynarki.

Są to wprawdzie rzeczy przyszłości, jednak Polska również jest państwem, przed którym przyszłość dopiero się otwiera. A choć przechodzi ona ciężkie czasy prób i różnych wstrząśnień, to jednak to zupełnie nie zwalnia jej od obowiązku myślenia i działania na dalszą metę. Krótkowzroczność i życie z dnia na dzień, były największym błędem naszego dawnego życia państwowego, przykład zaś Anglii najlepszym może być argumentem, jak potrzebna i jak doniosła w dodatnie skutki, jest polityka dostosowana do dalszych, nieraz nawet bardzo dalekich, rozwojowych planów państwowych.

Władysław Orobkiewicz.

Jak zdobyć majątek Bardzo łatwo:

- 1) bierze się tysiąc dziesięć mar. k,
- 2) idzie się do najbliższej placówki sprzedaży,
- 3) kupuje się bez wyczekiwania „Milionówkę”
- 4) czeka się najbliższej soboty,
- 5) gdy padnie wygrana na numer zakupyony

odbiera się milion marek gotówką

Tylko do 31 grudnia 1920 r. 1010 marek.

Listy z Zachodu.

(Dzień 11 listopada w Paryżu. — Około traktatu wersalskiego).

Paryż, 12 listopada.

Szary, smutny łście jesienny dzień. Tłumy ludzi wysłuchawszy długiej mowy pana Milleranda, która prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej wygłosił o wysokości małej drewnianej estrady, naprędcie wzniesionej przed bramą Panteonu, spłynęły wolno przez długi bulwar St. Germain i Avenue des Champs Elysees do białego Łuku Tryumfalnego, gdzie aż do wieczora wystawioną będzie trumna Nieznanego Żołnierza i urna mieszcząca w sobie serce Gambetty.

Około godziny 1-ej tłum zaczyna rozchodzić się toczę; przejmujące zimno, niezwykle o tej porze w Paryżu zmusza ludzi do powrotu do domów i teraz dopiero udaje mi się przedostać aż do kordonu żołnierzy, strzegących katafalki i urny. Szarawo-żółta urna Gambetty wygląda nieświetnie i nie sprawia żadnego wrażenia, za to katafalk żołnierza jest przepiękny w swojej niezrównanej prostocie. Na prostą trumnę zarzucono olbrzymi sztandar trójkolorowy o barwach dziwnie żywych na szarem tle jesiennego dnia, a stroją ją tylko girlandy z zieleni i ostrokrzewu o lśniących, twardych liściach i purpurowych jagodach. Żadnych kwiatów, żadnych wieńców, żadnych upiększeń teatralnych. A jednak doprawdy dziwnym majestatem wieje od tej prostej, a tak wielkiej, trumny. Obok mnie ślepcowi w mundurze stara kobieta opisuje w malowniczy, ale niewyszukany sposób, widok, którego jej towarzysz podziwiać nie może. Ślepiec przerywa jej zapytaniem: „A kto to był Gambetta?” „Nie wiem, — odpowiada starowina po chwili namysłu. — Pewno jakiś generał z 1870 roku.”

„Zdaje mi się, że coś słyszałem o nim w szkole. To był deputowany.”

„Ale nie, — wtrąca się do rozmowy, stojący obok stary robotnik. — To był adwokat.”

Patrzę na trójkolorowy skromny katafalk i myślę w duchu. O tym nikt nie wie, kto on był, a jednak wszyscy go znają i każde dziecko powiedzieć może, czy to grób.

Od kilku dni ruchliwy „Matin” jeden z najpoczytniejszych dzienników porannych paryskich, stoczywszy zakończoną zwycięstwem, walkę o pochowanie „Nieznanego żołnierza” w Arc de Triomphe (Łuku Tryumfalnym) paryskim, zaczął teraz istną kampanję przeciw byłemu prezesowi ministrów, Clemenceau. Kampanję rozpoczął wywiad pana Juliana Sanerweila marszałka Foch’a, wywiad, który narobił wiele hałasu w prasie paryskiej. Zwycięzca z pod Fere Chamenoise, wódz wojsk sprzymierzonych w rozmowie swej z dziennikarzem z „Matin” skarży się otwarcie na to, że władze cywilne sprzymierzonych nie wysłały jak należy zwycięstwa połączonych armii aliantów. Zdaniem Foch’a nie było przygotowane do zawarcia pokoju. Gdy zaś marszałek na parę tygodni przed podpisaniem zawieszenia broni zwracał się do Paryża z prośbą o przygotowanie zawczasu warunków, otrzymał ciepłą i lakoniczną odpowiedź: „To do pana nie należy” (Cela ne vous regarde pas). Marszałek Foch dosyć jasno zwała winę na pana Clemenceau. Oczywiście rzecz nader łatwą jest krytykować każdego, zwłaszcza tych, co po utracie władzy, są nieszkodliwi, gdyż bezsilni. Jeżeli jednak faktem niezaprzeczonym jest, że pan Clemenceau nie był nieomylnym i popełnił wiele błędów, niepodobna zdominać jego zasług, a te są również niezaprzeczane.

Ktokolwiek podczas ostatniego roku wojny był w Paryżu pamięta, jaką wiarą w siebie i otuchą Clemenceau potrafił natchnąć, zaraz po swem dościugu do władzy, zmęczonych i wyczerpanych Paryżan. Był wszędzie. I w okopach podmiejskich i w domach bombardowanych przez dalekoosne armaty i wśród ofiar, i wśród przedstawicieli władzy. A ci sami dziennikarze, którzy dziś szukają wszystkich okoliczności, mogących zaostreć czynione im zarzuty, nie znali wówczas miary w zachwytach dla „Narodowego Tygrysa” (Tigre National) jak przeważało podczas wojny pana Clemenceau. Obecnie jednak budują oni swoją własną popularność na ruinach cudzej kariery. Niektórzy z dzienników paryskich komentując kampanję „Matin’a” przeciw Clemenceau, dodają, że rola Trybuna ludu nie jest godna zazdrości, i że podobne fakty nie zachęcają nikogo do działalności społecznej. Niema proroka w ojczyźnie.

Dr. M. Kasterska.

Anglia odrzuciła propozycje francuskie w sprawie plebiscytu.

Paryż. (Tel. wł.) 28 listopada. Rząd francuski zwrócił się do rządu angielskiego w sprawie Śląska Górnego. W nocy tej proponuje 1. aby Niemcy, którzy urodzili się na Górnym Śląsku dlatego, że ojcowie ich byli tam krótki czas urzędnikami, nie mieli pra-

wa głosowania, 2. by zwiększyć załogi wojskowe na czas głosowania jeśli z Niemiec ma przyjechać 300 ludzi.

Rząd angielski odpowiedział na te propozycje odmownie.

Sapieha o polityce zewnętrznej rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) 28. XI. Minister spraw zagranicznych Sapieha przyjął redaktorów pism warszawskich i udzielił im wyjaśnień w sprawie naszej bieżącej polityki zagranicznej. Najpierw omawiał rokowania w Rydze, oświadczając, że chwilowa przerwa, jaka powstała wskutek opóźnienia odwrotu wojsk polskich, spowodowana była tem, że bolszewicy udawali raczej, że są zaskoczeni tą sprawą, niż byli zaskoczeni naprawdę. Wojska polskie istotnie nie wycofały się w przepisany termin, ale bolszewicy byli o tem zawiadomieni a również o powodach opóźnienia, między którymi odgrywały rolę względy na choroby zaraźliwe wśród ludzi, konieczność zabrania własności państwowej i niedostateczne środki transportowe. Mimo, że bolszewicy byli zawiadomieni o tem, że na czas nie będziemy się mogli wycofać, jednak skorzystali ze sposobności obwinienia nas i wywołania zatargu. Sprawa ta została już, jak wiadomo, załatwiona.

Co do sprawy wileńskiej stwierdził minister Sapieha znaczne złagodzenie. Dąży się teraz do tego, by Polska poręczyła dotrzymanie rozemnu przez generała Żeligowskiego oraz by generał Żeligowski stosował

się do rad rządu polskiego. W ten sposób ułatwi się zadanie komisji Ligi Narodów.

Co do wystąpienia prof. Askenazego w sprawie Wilna minister Sapieha oświadczył, że nie ma jeszcze dokładnych raportów, ale przypuszcza, że jest to porozumienie, gdyż prof. Askenazy miał dokładne instrukcje trzymania się uchwał komisji sejmowej.

W sprawie Gdańska oświadczył minister, że układ jest zadowalający. Uzyskałszy trzy ważne rzeczy:

- 1) Przedstawicielstwo Gdańska zagraniczne;
- 2) Unię celną dokładnie przeprowadzoną;
- 3) Mandat obrony Gdańska w razie potrzeby;

Następnie minister Sapieha omówił sprawę pomocy zagranicznej w naszym ekonomicznym położeniu, podkreślając, że musimy pozyskać zaufanie zagranicy. Potrzebne do tego jest przede wszystkim uchwalenie konstytucji, żeby zagranica wiedziała na jakich podstawach nasz państwowy ustroj się opiera. Nie mniej potrzebne jest podniesienie sprawności naszej administracji. Zagranica obawia się, że na przykład Górnym Śląskiem nie potrafimy należycie zarządzać.

Polska i Ententa.

Paryż. (PAT.) W artykule pt. „Koalicja i Polska” zaznacza „Temps”, że Polska jest obecnie wystawioną na niebezpieczeństwo nowej wojny z bolszewikami. Wobec tego leży w interesie już nie tylko Francji, ale całej Europy, nie wyłączając nawet Niemiec, by przez szkodziło wybuchowi nowej wojny. Polska, powiada

„Temps” — powinna być silną i w tym celu przede wszystkim plebiscyt na Górnym Śląsku powinien się odbyć natychmiast w zupełnym porządku. Trzeba też radykalnie naprawić finanse Polski. Kwestia Gdańska powinna być rozwiązana w sposób przychylny dla Polski.

Konferencja londyńska.

Paryż. (PAT.) Do dzienników tutejszych donoszą z Londynu, że narady francusko-angielskie prowadzone są w dalszym ciągu w tonie bardzo serdecznym. W kołach angielskich liczą się poważnie z możliwością rewizji traktatu w Sevres, zwłaszcza zaś postanowień dotyczących Smyrny, z której miałyby być utworzone terytorjum międzynarodowe.

Londyn. (Havas). Na prośbę Lloyd’a George’a prezydent Leygues przedłuży swój pobyt w Londynie do wtorku wieczorem

Paryż. (PAT.) Prasa francuska i angielska żądają rewizji traktatu w Sevres.

Poidhu. (PAT.) Położenie polityczne Grecji odbiło się na kursach not greckich. Drachma spadła w piątek na 75 w stosunku do franka. Bankierzy wstrzymali kredyty. Normalnie drachma była równa frankowi. Możliwe jest, że zatrzymanie kredytu Grecji spowodowane zostało opozycyjnem stanowiskiem koalicji co do powrotu króla Konstantyna na tron grecki

Międzynarodowa okupacja wileńszczyzny.

Genewa. (Tel. wł.) 28 listopada. Rada Ligi Narodów zatwierdziła organizację międzynarodowego oddziału wojskowego, któremu powierzono nadzór nad głosowaniem na terytorjum Wilna. Oddział ten ma się składać z 1 komp. belgijskiej, dwu francuskich i dwu hiszpańskich. Co do innych wojsk jeszcze brak decyzji odnośnych rządów. Dowódcztwo nad tymi wojskami okupacyjnymi obejmie pułkownik francuski.

Gdańsk. (PAT.) Dania weźmie udział w międzynarodowej okupacji wileńszczyzny na czas plebiscytu.

Gdańsk. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Kopenhagi: Na wczorajszym posiedzeniu duńskiej rady ministrów omawiano żądanie Ligi narodów, by Dania wzięła udział w międzynarodowej okupacji wileńszczyzny na czas przeprowadzenia plebiscytu. Dania zdecydowała się wziąć udział w tej okupacji.

Liga Narodów przeciw uznaniu de jure Litwy, Łotwy i Ukrainy

Genewa. (PAT.) Wobec starań poczynionych przez szereg państw o przyjęcie ich do Ligi narodów, a między innymi wobec starań Estonii, Łotwy, Litwy i Ukrainy, toczą się obecnie w łonie Ligi narodów wyczerpujące obrady w sprawie ewentualnego uznania tych państw de jure, albo przynajmniej de facto. Za

ograniczeniem się do uznania tych państw tylko de facto, przemawia ten poważny wzgląd, że uwalniałoby to Ligę narodów od konieczności zbrojnej interwencji na wypadek, gdyby istnienie tych państw zostało zagrożone.

N

**ADZWYCZAJNEM POWODZENIEM CIESZĄCY SIĘ FILM CIRQUE BARRE
AJWIEKSIY CYRK ŚWIATA, BĘDZIE DZISIAJ 29 b. m. PO RAZ OSTATNI
A OGÓLNE ŻĄDANIE W „MARYSIENCE” I „KOPERNIKA” WYŚWIETLANE.
IKT Z MIŁOŚNIKÓW ATRAKCYI CYRKOWYCH NIE OMIESZKA GO ZOBACZYĆ.
A JUTRO ZAPOWIADA SIĘ W TYCH DWU KINOTEATRACH NIEBYWAŁA
AJWSPANIALSZA PREMIERA
DRAMATU P. T. : : : : : „ZŁOTE JEZIORO”**

Konferencja genewska.

Genewa. (Havas). W podkomisji Ligi narodów dla spraw rozbrojenia, delegat Brazylii, popierany przez delegata norweskiego, bronił projektu żądającego udzielenia państwu monopolu w dziedzinie fabrykacji broni.

Genewa. (PAT.) Komisja Ligi narodów, badająca sprawę utworzenia stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, jest za przyznaniem temuż trybunałowi obowiązkowego charakteru jurysdykcji. Przeważa opinia, że ośnośny projekt, wypracowany w Brukseli, po dokonaniu pewnych zmian, zostanie przyjęty przez Ligę narodów. Międzynarodowe biuro pracy po-

piera projekt, wedle którego wzmiankowany trybunał dzieliłby się na dwie Izby; jedna dla spraw ogólnych, druga zaś dla spraw o charakterze wyłącznie między narodowym.

Genewa. (PAT.) W związku z powołaniem do Rady Ligi narodów czterech niestałych jej członków, jest bardzo prawdopodobnem, że przedstawiciel Grecji zostanie zastąpiony albo przez delegata szwedzkiego, albo przez przedstawiciela jednego z państw małej ententy, przyczem Czechosłowacja ma pod tym względem szanse największe.

Wzmocnienie garnizonów w Alzacji i Lotaryngii.

Nanen. (PAT.) Dzienniki niemieckie twierdzą, że wszystkie garnizony w Alzacji i Lotaryngii mają być wedle nowego przedłożenia wojskowego wzmocnione o 1/4 lub 1/2 dotychczasowego stanu.

Francja, Niemcy a sprawa Nadrenii

Paryż. (Havas). Rząd francuski uczynił w Berlinie energiczne przedstawienie w sprawie gwałtownych przemówień, wygłoszonych w Nadrenii przez Faehrenbacha i Simonsa. W razie powtórzenia się podobnych wydarzeń, podjęte będą ze strony Francji kroki jak najbardziej stanowcze.

Materiał wojenny dla Polski.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj zawiął do tutejszego portu okręt polsko-amerykańskiego Tow. żegluga, pod nazwą „Warszawa”, z ładunkiem 5.000 ton materiału wojennego dla Polski.

Wyjazd wojsk angielskich z Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj, dziś i jutro odbywa się stąd wyjazd stojących tu wojsk angielskich.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się wyjazd wojsk angielskich z Gdańska. Wymarsz Anglików z Gdańska zakończy się prawdopodobnie jutro. Ludność niemiecka Gdańska żegnała odjeżdżających Anglików w sposób bardzo przyjazny.

O sądach złożonych.

(Sprawozdanie z odczytu prof. dr. Stan. Kaczorowskiego w Twie filozoficznem w dn. 23 paźdz. 6 list. i 20 list. br.).

Ponieważ z prawdziwością np. sądu „coś jest kwadratem” musi łączyć się prawdziwość np. sądu „coś jest umiarowym czworobokiem” tylko wtedy, jeśli prawdziwy jest sąd warunkowy: „Jeśli coś jest kwadratem, to jest umiarowym czworobokiem”, przeto warunkowy sąd: „Jeśli coś jest kwadratem, to jest umiarowym czworobokiem” jest rozumowaniem, którego racją jest następstwo pierwszego rozumowania, a następstwem jego racja, t. zn. rozumowanie: „Jeśli coś jest umiarowym czworobokiem, to jest kwadratem” jest rozumowaniem przeciwnem pierwszemu. Ze względu na ilość sądów, tworzących rację i następstwo, rozpadają się rozumowanie na 3 gatunki, z których każdy znów przybiera 2 postaci zależnie od tego, czy prawdziwe jest przeciwne mu rozumowanie. Tak rozumowanie, którego zarówno rację, jak następstwo tworzy jeden sąd, jest albo rozumowaniem pierwszej postaci, jeśli prawdziwe jest przeciwne mu rozumowanie, albo rozumowaniem drugiej postaci, jeśli mylne jest przeciwne mu rozumowanie. Pierwszej postaci rozumowanie jest przekształceniem sądu na inny, mu równoważny sąd. Analogicznymi czynnościami są w chemii działania chemiczne, zamieniające ciało chemiczne na jego allotropijną odmianę, przekształcenie np. ułamków w matematyce. Drugiej postaci rozumowanie porówna prelegent z częściową analizą chemiczną, z częściowem rozszczepianiem światła, z dzieleniem przez liczbę pierwszą i nazwał częściową lub prostą analizą logi-

Oznaczenie obszaru plebiscytowego.

Paryż. (PAT.) Havas. Rada Ligi Narodów postanowiła wysłać do Wilna trzech cywilnych komisarzy, celem oznaczenia obszaru plebiscytowego i sposobu jego przeprowadzenia.

Złoto bolszewickie

Warszawa. (Tel. wł.) 28 listopada. Pisma poranne donoszą, że wojsko polskie na froncie bolszewickim schwyciło wielki transport złota. Złoto było przemycane na wozach chłopskich a woźnicami żydzi. Cały ten transport miał być przewieziony przez Gdańsk do Ameryki. Żołnierze polscy, którzy ten transport zatrzymali dostali po pięć milionów marek nagrody.

— Poldhu. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów postanowiono utworzyć stałą komisię mandatów, złożoną z 9 członków, z których 5 będzie mianowanych, 4 zaś wyznaczeni będą przez mocarstwa mandatowe.

— Paryż. (PAT.) Havas. W komisji dla spraw rozbrojenia delegat holenderski zażądał ogólnego rozbrojenia, na co delegat rumuński oświadczył, że Rumunia nie może przeprowadzić rozbrojenia dopóty, dopóki nie uczynią tego dawni jej wrogowie.

— Genewa. (PAT.) Przybyli tu rzeczoznawcy polscy dla spraw morskich pp. kapitan Zwierkowski i pułk. Kochański, celem uczestniczenia w uregulowaniu kwestii wojskowej Gdańska przez Ligę Narodów.

— Poldhu. (PAT.) Z Dublina donoszą o zamachu strzelniczym na gmach sądowy i urząd irlandzki. Władze zabarykadowały dwie główne ulice barierami.

czna. Przekształceniem sądu jest np. rozumowanie: „Jeśli żaden nietoperz nie jest ptakiem, to żaden ptak nie jest nietoperzem”, gdyż prawdziwe jest takie rozumowanie: „Jeśli żaden ptak nie jest nietoperzem, to żaden nietoperz nie jest ptakiem”. Prosta analiza logiczna jest np. rozumowanie: „Jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 30, to jest podzielna przez 5”, ponieważ mylne jest rozumowanie: „Jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 5, to jest podzielna przez 30”, skoro np. 40 jest podzielne przez 5, chociaż nie jest podzielne przez 30. Rozumowanie zaś, którego rację tworzy jeden sąd, a następstwo tworzy kilka sądów, jest albo rozumowaniem pierwszej postaci, jeśli prawdziwe jest przeciwne mu rozumowanie, albo drugiej postaci rozumowaniem, jeśli mylne jest przeciwne mu rozumowanie. Rozumowanie pierwszej postaci porówna prelegent z analizą chemiczną, z rozszczepieniem światła białego, z rozkładem na czynniki pierwsze i nazwał zupełną złożoną analizą logiczną dla odróżnienia od niezupełnej złożonej analizy logicznej, którą nazwał rozumowaniem drugiej postaci. Zupełną złożoną analizą logiczną jest np. rozumowanie: „Jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 30, to jest podzielna przez 2, przez 3 i przez 5”, gdyż prawdziwe jest takie rozumowanie: „Jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 2, przez 3 i przez 5, to jest podzielna przez 30”. Natomiast niezupełną złożoną analizą logiczną jest np. rozumowanie: „Jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 30, to jest podzielna przez 3 i przez 5”, ponieważ mylne jest rozumowanie: „Jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 3 i przez 5, to jest podzielna przez 30”, skoro np. 45 jest podzielne przez 3 i przez 5, ale nie jest podzielne przez 30. Rozumowanie wreszcie, którego rację tworzy kilka sądów, a następstwo jest jedynym, sądem, jest albo pierwszej postaci rozumowaniem, jeśli prawdziwe jest przeciwne mu rozumowanie, albo rozumowaniem drugiej postaci, jeśli mylne jest przeciwne mu rozumowanie. Rozumowanie pierwszej postaci porówna prelegent ze syntezą chemiczną, ze

GŁOSY PUBLICZNE.

O reformę rolną w powiecie przemyskim.

W numerze 43 „Ziemi Przemyskiej” z dnia 7 listopada br. czytamy, że na pierwszym posiedzeniu Powiatowej Komisji Ziemskiej w Przemysku przeznaczono cały szereg majątków ziemskich do parcelacji, po myśli niniejszej obowiązującej ustawy rolnej. Z posteród szeregu majątków figurują Olszany, wieś czysto rurska, oddalona 15 km. od Przemysła, własność polskiego ziemianina p. dr. Tadeusza Żebrackiego.

Majątek ten wbrew jednoznacznej opinii Powiatowej Komisji Ziemskiej komisarz ziemski p. Cwikowski na mocy przysługującego mu prawa przeznacza w całości bez żadnego pozostawienia dozwolonego „maksimum” do przymusowej parcelacji rzekomo w myśl życzeń i opinii gminnej Komisji rolnej w Olszanach. Wiedząc „cui bono” Olszany mają być parcelowane, trudno nad tą sprawą przejść do porządku dziennego.

Niedawno jeszcze w prastarej Piastów dzielnicy istniały „Ostmarkenvereine”, które Ziemi Polskiej pozabawiały ten nasz Lechitów ród. Czynił to jednak zaborca, czynił to wróg za własne pieniądze, dla dobra narodu niemieckiego a dla zniszczenia polskiego plebsu. Czyżby dzisiaj, gdy wolną już Ojczyznę mamy, polski Urząd ziemski, za polskie pieniądze utworzony i za te polskie pieniądze utrzymywany iść miał w „Ostmarkenvereine” ślady? Tu nie chodzi nam wcale ani o Olszany jako takie, ani o tychże właścicieli jako jednostkę, ale idzie nam o interes narodowy, o własność polską na kresach. Majątkiem narodowym niema nikt prawa samowolnie dysponować! Ponieważ los Olszan jest nam dobrze znany, oświadczamy niniejszem, że sprawy Olszan, tej pięknej, a ongiś wielkiego króla Jana III. własności z oka nie spuścimy i da Bóg i pięćdziesiąt tej polskiej ziemi obcym zaprzężyć nie damy.

Ziemia przedewszystkiem ma być dla tych, którzy jakimkolwiek sposobem a wedle możliwości swojej przysłały naszej Ojczyźnie w jej ciężkich terminach z pomocą. Sejm polski i R. O. P. dają tu pierwszeństwo żołnierzowi polskiemu, który właśnie w obronie tej ziemi krew swoją przelewał!

Jeżeli system p. komisarza ziemskiego wszędzie we wschodniej Małopolsce podobnie będzie miał zastosowanie, jeżeli tylko „życzenie i opinia gminy” będzie primo loco miarodajne dla Urzędów ziemskich na wschodnich Ojczyzny naszej kresach, ziemia dotychczas polska, przejdzie bezpowrotnie w ręce obce, ośrodek tych właśnie, którzy miasto tej Ojczyzny spieszyli z pomocą, szkoda Jej niesli!

Czy taką sprawiedliwość chcecie Panowie żołnierzy polskiemu, za jego w tej Ojczyźnie obronie krwi przelewanie — wymierzyć?

Ojczyznę naszej dobro i myśl o przyszłości naszych kresów skłaniają nas w tej sprawie do zabrania „coram publicum” głosu!

Na tego rodzaju szkodliwe dla naszych interesów systemy, zwracamy uwagę pp. posłów sejmowych, którym dobro Ojczyzny i dobro narodu szczerze leży na sercu!

Święte przykazanie: „Salus Rei publicae Poloniae super prema lex esto” niechaj raz już przecie każdy Polak zapisze sobie dobrze w pamięci!

Jedno z Kół Orgau. Nar. w powiecie.

zebraniem barw widmowych przez soczewkę skupiającą, z pomnożeniem przez siebie czynników pierwszych pewnej liczby i nazwał syntezą logiczną, gdyż tymczasem rozumowanie drugiej postaci porównała chemiczną wymianą składników sądów tj. przedstawień. Logika nazywa ostatnie rozumowanie syllogizmem lub dedukcją. Syntezą logiczną jest np. rozumowanie: „Jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 2, przez 3 i przez 5, to jest podzielna przez 30”, bo prawdziwe jest rozumowanie: „Jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 30, to jest podzielna przez 2, przez 3 i przez 5”. Syllogistycznym rozumowaniem czyli logiczną wymianą składników jest np. rozumowanie: „Jeśli każda liczba, podzielna przez 30, jest podzielna przez 5, i jeśli jakaś liczba jest podzielna przez 30, to jest podzielna przez 5”, gdyż mylne jest rozumowanie: „Jeśli prawdą jest, że jakaś liczba jest podzielna przez 5, to prawdą jest, iż jest podzielna przez 30 i że każda liczba, podzielna przez 30, jest podzielna przez 5”, skoro np. 40 jest podzielne przez 5, a nie jest podzielne przez 30. Explicite złożony sąd jest takim sądem, że z jego prawdziwością musi łączyć się prawdziwość kilku innych sądów, choćby prawdziwe nie było żadne rozumowanie, i że jego prawdziwość musi łączyć się z ich prawdziwością, choćby prawdziwe nie było żadne rozumowanie. W tem samym znaczeniu złożonymi są np. dom z dachu i ścian, kwadrat z 4 boków. Nie znalazłszy jednak explicite złożonych sądów wśród znaczeń rozmaitych gatunków zdańabrał prelegent przekonania, iż niema explicite złożonych sądów. Implicite złożonym sądem jest sąd, który daje się rozłożyć przez rozumowanie na kilka innych sądów, jeśli tedy prawdziwą jest jego logiczna analiza. W tem samym znaczeniu złożonymi są w chemii ciała chemiczne złożone, w matematyce liczby złożone, w fizyce światło złożone. Prelegent podał kilka gatunków implicite złożonych sądów; bliżej jednak zajął się niektórymi implicite złożonymi sądami, używając tak ich logiczną analizę, jak syntezę, zara-

DR. ERNEST BANDROWSKI UMARŁ.

Kraków. (PAT) Dziś o godz. 4 popoł. zmarł Dr. Ernest Bandrowski, wiceprezydent m. Krakowa, dyrektor wyższej szkoły przemysłowej, przez T. S. L. Prezes towarzystwa demokratycznego w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

Domobilizacja.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy ministerstwa S. W. komunikuje: Wobec pojawienia się w prasie artykułów o rzekomo nierozpoczętej demobilizacji ochotniczej Legii kobiet, ministerstwo S. W. podaje w tej sprawie następujące wyjaśnienie: Rozwiązanie oddziałów wartowniczych O. L. K. zostało przez ministerstwo S. W. już zarządzone. Wskutek bezterminowego urlopowania młodzieży akademickiej, uczniów szkół średnich i ochotników, armia została pozbawiona wielkiego procentu materiału inteligentnego. Braki takie dają się odczuwać w szczególności w służbie pomocniczej. Nieodzownym warunkiem dobrego funkcjonowania aparatu wojskowego jest personal sprawny w służbie pomocniczej w wojsku polskim mający obok pewnej rutyny poczucie obowiązku i gorliwości w spełnianiu powierzonych czynności. Doświadczeni w tym kierunku, poczynione z ochotniczą Legią kobiet, wydały tak dodatnie rezultaty, że ministerstwo S. W. nie widzi powodu, dla którego nie miałyby użytkować jednostek garnacyjnych się ochotniczo Legii kobiet, specjalnie dla tej gałęzi służby. Z powyższych względów przystępuje obecnie ministerstwo S. W. w związku z likwidacją oddziałów wartowniczych do stworzenia Centralnej szkoły ochotniczej Legii kobiet, której zadaniem będzie jednolity i chotnicze zgłaszające się do tej służby i posiadające już pewne fachowe wykształcenie wyszkolić do służby pomocniczej nie z bronią w ręku ale w tych gałęziach, w których z korzyścią dla sprawy kobiety mogą zastąpić mężczyzn.

RADA STANU M. GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT) Rada stanu postanowiła na ostatnim posiedzeniu przenieść wszystkie funkcje urzędowe byłej prezesury i nadprezesury prowincjonalnej na przewodniczącego rady stanu starszego burmistrza m. Gdańska Sahmę. Z tą chwilą oba te urzędy, które funkcjonowały dotychczas jako pruskie urzędy likwacyjne, przestały istnieć, a administrację objęła w całości rada stanu.

UKŁADY POKOJOWE W RYDZE.

Ryga. (PAT) Łotewskie biuro prasowe: Polsko-rosyjskie pertraktacje pokojowe prowadzone są dalej w komisjach. Dotychczas nie sformulowano brzmienia przyszłych punktów traktatu pokojowego. Obie delegacje zaprzeczają pogłosk o zamiarze działania na zwłokę i zapewniają o szczerzej woli doprowadzenia do skutku dzieła pokoju.

STOSUNKI ROSYJSKO-ŁOTEWSKIE.

Ryga. (PAT) Łotewskie Biuro prasowe: Przyjaźielskie stosunki z Rosją, nawiązane przez świeżo zawarty traktat pokojowy między Łotwą i Rosją, znowu się psują z powodu stanowiska Haneckiego, ambasadora rosyjskiego w Łotwie, który od 10 dni odkłada odjazd ekspedycji, mającej na statku „Vesturs” odjechać do Piotrogradu, aby podjąć reewakuację okrętów łotewskich w myśl zawartego traktatu pokojowego. Przez takie postępowanie ambasadora rosyjskiego odjazd ekspedycji może się przeciągnąć w nieskończoność.

wno na tle logiki zwykłej, jak symbolicznej. Za najważniejsze ich gatunki natomiast uważał prelegent: 1) ogólne sady i 2) twierdzące sady kategoryczne złożone z orzeczeniem. Tak np. zdaniem prelegenta złożony sąd drugiego gatunku „120 jest podzielne przez 30” jest sądem implicitnie złożonym z trzech sądów: „120 jest podzielne przez 2”, „120 jest podzielne przez 3”, „120 jest podzielne przez 5”. Logiczna synteza każdego z obu tych gatunków złożonego sądu jest indukcją. Stąd prelegent sformułował i uzasadnił dwa prawa indukcji przy pomocy symboliki logicznej Couturata; opierając się zaś na nich, podał się prelegent stworzenia indukcyjnej logiki symbolicznej. Ponieważ prelegent nie uważa jeszcze swych badań w tym kierunku za ukończone, przeto ograniczył się do podania niektórych ciekawszych wyników, dotychczas osiągniętych. Przedewszystkiem symboliczna logika indukcyjna przewyższa zwykłą logikę indukcyjną ilością praw. Prelegent wymienił jedno takie prawo, którego nie zna zwykła logika indukcyjna, gdyż jest w faktycznym myśleniu nieprzydatna, które jednak w symbolicznej logice indukcyjnej okazuje się pożytecznym, ponieważ wyjaśnia inne rozumowanie, już znane w zwykłej logice indukcyjnej i nawet bardzo cennie, a mianowicie tzw. indukcję matematyczną. Następnie podał prelegent symboliczne sformułowanie indukcji matematycznej, w którym daje się ona dowieść, gdyż tymczasem zwykła logika indukcyjna nie umie wskazać, od jakich aksjomatów logicznych zależy indukcja matematyczna. Wreszcie wskazał prelegent, do jakich prostszych form rozumowania sprowadza jego symboliczna logika indukcyjna rozumowania z analogii.

N A D E S Ł A N E

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

LABORATORIUM

Chemiczno-Lekarskie i Hygieniczno-Bakterjologiczne

z powodu wyjazdu Prof. Dr. K. Panka

pod kierownictwem Dr. JANA OPIEŃSKIEGO

Lwów. ul. Senatorska 5.

Tel. 107

przy współpracownictwie sił fachowych we wszystkich działach wykonuje: Badania chemiczne i mikroskopowe: moczu, płwocin, tręś i żółtaczki, kału, krwi, mleka, i t. p. — Szczegółowe badania przemiany materji. — Badania bakterjologiczne: wydzielin, wysięków, krwi, niałotów i t. p. — Badania serodyagnostyczne: próba Wassermanna, Vidala, Weil-Feliksa i inne. — Badania histologiczne tkanek chorobowo zmienionych. Badania hygieniczne. Rozbiory wody do picia i do celów technicznych, wód mineralnych, środków spożywczych i użytkowych.

Na żądanie dostarcza się rurek i naczyń jałowych do pobrania i przesyłki prób

Zakład otwarty od 9—1 i od 3—6 z wyjątkiem niedzieli i świąt. n4644

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Puszcza Białowieska.

W audytorjum zakładu botanicznego w uniwersytecie warszawskim odbyło się pod przewodnictwem prorektora, p. St. J. Thugutta, pierwsze — po dłuższej przerwie — zebranie warszawskiego oddziału polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie.

Wobec licznie zebranych członków i gości prof. Wł. Szafer z Krakowa, w dłuższym odczycie, połączonym z demonstracją map, fotografii i przezrocz, przedstawił „Plan rezerwatu leśnego w puszczy Białowieskiej”.

W krótkim wstępie prelegent zobrazował dzieje rozwoju idei ochrony przyrody za granicą, co znalazło swój wyraz przedewszystkiem w zakładaniu t. zw. „parków natury”, celem ocalenia dla celów naukowych od niszczycielskiej działalności człowieka resztek przyrody pierwotnej, i palną pierwszeństwa pod tym względem zdobyła Ameryka, posiadająca 15 takich parków ze znakomitym olbrzymim Jellowstone parkiem na czele; w ślady jej poszły inne państwa europejskie, jak: Danja, Szwecja, Niemcy, Szwajcaria, ochraniając zabytki przyrody i stwarzając na miejscu skałę „parki natury”.

W Polsce niedawno powołano do życia ministerstwo oświecenia państwową komisję ochrony przyrody, która postawiła sobie za cel utworzenie szeregu rezerwatów w różnych częściach naszego kraju i zwróciła przedewszystkiem uwagę na ten jedynie w Europie zwarty obszar roślinności leśnej, jakim jest puszcza Białowieska. Komisja, na której czele stał prelegent, zwięźliwie, w tym celu puszcze leżące przed nami, bolszewicką, aby wybrać odpowiednie w niej miejsce dla celów założenia pierwszego polskiego „parku natury”.

Pracę wyboru znacznie ułatwiła uprzednia niszczycielska gospodarka Niemców, którzy prowadząc tam gospodarkę rabunkową, pozostawili mnóstwo zrębów i pokryli puszcę siecią kolelek, znacznie zmieniając jej pierwotny charakter. A jednak i Niemcy pozostawili nieniekniętą pewną część puszczy, projektując utworzyć tam „park natury”. Tę właśnie część na północ od Białowieży w strażu augustowskiem, leżącą między rzeką Narewką a gościńcem, idącym na północ-wschód od Białowieży, proponuje prof. Szafer — na zasadzie badań komisji — uznać za rezerwat na wieczne czasy. Prócz tego należałoby dołączyć kawałek lasu, leżący na prawym brzegu Narewki, ze względu na piękne uroczysko, t. zw. „Zamczysko”, jak również otoczyć opieką obie strony przepięknej drogi wjazdowej do puszczy od Hajnówki do Białowieży, której pierwszą część 8 km. od Hajnówki Niemcy niestety zniszczyli i wreszcie zabezpieczyć od zagłady łąki i cisy.

Olbrzymie potrzeby krajowe zmuszają nas do natychmiastowego korzystania z bogactw puszczy, która przedstawia olbrzymi zapas materiału drzewnego (ocenionego na 3 miljardy) i do dalszego prowadzenia eksploatacji, zaczętej przez Niemców; wobec tego niezmiernie palącą sprawą jest zabezpieczenie niewielkiej części puszczy od zagłady i stworzenie „parku natury”, gdzie nie będzie już wprowadzanie dotychczasowego „króla puszczy” żubra, który jako gatunek, już wyginął, gdzie jednak pozostanie przyroda w swej krasie pierwotnej.

Po odczycie prof. B. Hryniewiecki, jako przewodniczący warszawskiego kuratorium państwowej komisji ochrony przyrody, podkreślił wagę i pilność sprawy, poruszonej w odczycie prelegenta, zaznajomił słuchaczy z działalnością dotychczasową wymienionej komisji i nawołując do współpracy, przedstawił pierwszy zeszyt jej organu p. t. „Ochrona przyrody”, który opuścił już prasę drukarską.

Na wniosek prof. B. Hryniewieckiego jednomyślnie powzięto następującą uchwałę:

„Zebranie warszawskiego oddziału polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, wysłuchawszy referatu prof. Wł. Szafera p. t. „Plan rezerwatu leśnego w puszczy Białowieskiej”, uchwaliło popierać usiłowania państw. komisji ochrony przyrody przy ministerstwie oświecenia w jej działalności, dotyczącej otoczenia opieką wszelkich zabytków przyrody ojczyzny, a w szczególności zwrócić się do rządu z prośbą o jaknajszysze poparcie usiłowań stworzenia polskiego „parku natury” w puszczy Białowieskiej wobec ogromnej doniosłości tej sprawy dla nauki i dla celów wychowawczych społeczeństwa”

NA MARGINESIE.

Godia.

Sprawą tajemniczego zniknięcia gołęi królewskich z Włodzimierza Wołyńskiego, zaimowano się na równie tajemniczym posiedzeniu komisji spraw wojskowych. To też wyjaśnienia, jakich miały udzielić kompetentne czynniki, doszły do nas tylko w formie niesprawdzonych pogłosek.

Okazało się z tych wyjaśnień, że gołęi mogły bez szkody, a nawet powinny były zniknąć, jako w Polsce obecnej zupełnie zbyteczne. Dawna korona bowiem jest i tak przecież za duża na głowę dzisiejszego człowieka, więc niepodobna-by jej było nosić. Szczerebiec, którym niegdyś zdobyto Kłuw i który rzekomo miał się na końcu ukrwyszyć, według badań najnowszych historyków nie istniał nigdy i jest tylko złośliwym wynysłem pewnej nieświadomej grupy politycznej. Berło wreszcie miało w naszych dziejach zawsze mniejsze znaczenie od buławy, zaś w rycerskiej Polsce dzisiejszej wskrzeszenie go oznaczałoby powrót do zniechętałości. Strata jellka królewskiego namnle się trzeba martwić. Jablek jest a ras cośś a cicho ich ganiłki w czasie wojny spędnili, wobec gwałtownego szlachetnego dziś w Polsce wszystkiego, należy mieć nadzieję, że i one się uszlachetnią.

Wysłuchawszy tych wyjaśnień, dokonała komisja spraw wojskowych swej najważniejszej w obecnych warunkach czynności, to znaczy rozesała się do domu.

Nauka i sztuka.

* Instytut geologiczny. Ukazał się na półkach księgarskich pierwszy zeszyt „Sprawozdań polskiego instytutu geologicznego”. Jest to dwumiesięcznik naukowy, poświęcony geologii stosowanej i teoretycznej, a będący zarazem organem urzędowym państwowego zakładu geologicznego, który utworzono w roku zeszłym przy ministerstwie przemysłu i handlu, a którego zadaniem naczelnem jest badanie bogactw kopalnych naszego kraju.

Wydawnictwo, o którym mowa, przedstawia się, jak na obecne stosunki, bardzo korzystnie, tak pod względem formy, jak treści. W dziale naukowym zwraca, przedewszystkiem, uwagę praca p. W. Pawliczy, która jest monograficznym opracowaniem rud żelaznych Starachowic, temat obecnie wysoce aktualny. Do rozprawy tej dodano 7 tablic fototypów na papierze kredowym, ilustrujących krajobraz starachowicki, sposób dobowania i przechowywania rudy, uławianie pokładów rudy ilastej w podziemiach kopalni, strukturę rudy widzianą pod mikroskopem itd.

Osobny rozdział sprawozdań stanowi kronika instytutu. Opowiada ona o jego otwarciu, o zasługach geologów polskich w kraju i poza jego granicami, o pracach organizacyjnych, zdających do utworzenia zakładu, odpowiadającego obszarowi państwa i możliwości jego skarbów mineralnych.

Z przedmowy do zeszytu I-go „Sprawozdań” dowiadujemy się o innych jeszcze zamierzonych wydawnictwach instytutu. Najważniejszym z nich będzie „Mapa geologiczna Rzeczypospolitej polskiej”, w skali 1:100.000, która ma ukazywać się arkuszami. Skończone monografie i opracowanie stanowiąc będą osobne publikacje: „Prace instytutu”.

Oprócz „Sprawozdań”, instytut geologiczny wydał „Mapę geologiczną środkowej części gór Świętokrzyskich”, opracowaną przez p. Jana Czarneckiego w skali 1:100.000. Mapa ta zawiera wiele nowych i ważnych faktów, dotyczących się budowy ziemi kieleckiej i radomskiej, że wspomniemy tu tylko o nowo odkrytej formacji węglowej w Gałęzicach i o nieznanym dotychczas skałach wulkanicznych (dabazach) w okolicy Łagowa.

Z uniwersytetu wileńskiego. Senat uniwersytetu Stefana Batorego ukończył się tak następująco: rektor dr. Michał Siedlecki, dziekan wydziałów prof. Ludwik Janowski, Alfons Parczewski, ks. dr. Bronisław Żengolowicz, Witold Staniewicz i Ferdynand Ruszczyk.

* Nagrody Nobla. Tegoroczne nagrody Nobla przyznane zostały głównie przedstawicielom krajów Ententy. W dziale nauk przyrodniczych nagrodę Nobla otrzymali dr. Bordet, znakomity belgijski bakterjolog, i Ch. E. Guillaume, fizyk, dyrektor biura międzynarodowego wag i miar.

W sekcji humanistycznej wyróżniony został poeta szwajcarski, Karol Spitteler. O nim chcemy parę słów powiedzieć, przed wojną bowiem mało był znany w świecie, pomimo, iż w istocie jest jednym z większych poetów współczesnych.

N A D E S I A N E

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Seccjalista w cher. płuc i dróg oddechowych n6296
DR. ZYGMUNT DANIELSKI
 ordynuje pl. Bernadyński 1. 2a — od 3—5 popoł.

L. 2456 Odnosnie do uchwały tymczasowej Rady gminnej zarząd miasta Tyśmienicy rozpisuje

KONKURS

na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 6000 Mk. Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja. Do posady tej mogą być ewentualnie przywiązane funkcje miejscowego lekarza kolejowego, okręg sądowy tyśmienicki obejmuje 17 gmin i są wszelkie widoki na trwałą i piękną egzystencję. Połania należyście udokumentowane należy wnieść na ręce podpisanego komisarza rządowego w terminie sześciu tygodni.

Tyśmienica dnia 26 listopada 1920.

Tymczasowy kierownik Zarządu miejskiego komisarz rządowy. 6475

Inż. Antoni Hollender mp.

„Stowarzyszenie Przyjaciół”.

Przeorały raz i drugi

Ziemie czarną — ciężkie pługi..

Przeorały pługi wojny ziemie Polski i jako owoc tej strasznej orki.. rosny i zgłiszczą.

Przeorały te pługi z płomienia i żelaza i dusze ludzkie, uczyniły wielki przewrót w ich dążeniach i pragnieniach, idealach i umiłowaniach. Zdawało się, że już zanika ostatni płomyk życia, że utonie w nocy bez świtu istnienie udręczonego narodu.

Ale naród ma swą przyszłość, dla której winien żyć i należy ten płomyk podsycać. Któż podjął to zadanie? Kto wiedziony mocą miłości bliźniego, pomógł podtrzymać to dogasające życie? Było to „Stowarzyszenie Przyjaciół”, misja przybyła z Anglii.

W roku 1920 przybyli oni do Nadwórnej i Pasiecznej, jak lekarze, którzy w obliczu huczącej bitwy, wśród gładu pocisków, narażeni na śmierć lub kalectwo, opatrują rannych, tak i „Stowarzyszenie Przyjaciół”, nie bacząc na niebezpieczeństwo zarazy, nleste pomoc nieszczęśliwym ofiarom wojny i głodu.

W okolicach Nadwórnej, w górskich wioskach panował tyfus, skutek głodu i nędzy. „Stowarzyszenie Przyjaciół” odnawia szpital w Nadwórnej, podczas wojny używany przez władze wojskowe i zniszczony. Szpital się zapelniał chorymi, a mieszkania ich staranni dezynfekowano. Padły ofiary poświęcenia; dwa młode życia zgasły na obczyźnie w walce z epidemią, p. Ball i pani Powicke. Te ciche ofiary przeszły bez echa w społeczeństwie; zagłuszył je huk dział. Ale przyjdzie chwila, gdy naród nasz uczci je.

Lecz walka z epidemią nie wyczerpuje działalności „Stowarzyszenia Przyjaciół”. Moralnie i materialnie wspomagają ludność, zwłaszcza opiekując się dziećmi tą przyszłością narodu. Do niedawna, dzieci zaniedbane, biegające prawie nago, głodne i brudne, były żywione pokrzywą i otrębami przez matki. Dziś dzieci te są kapane, ważne, żywione i odziane przez „Stowarzyszenie Przyjaciół”. Dla starszej dziatwy szkoły zawodowe: stolarska i koszykarska dla chłopców, a koronkarska i haftu dla dziewcząt, szkoła dla analfabetów, gdzie oprócz nauki, dostają odzież i pożywienie; takąż pomoc otrzymują dzieci w szkołce.

Przykładem poświęcenia służy zwłaszcza jedna z pracowniczek, angielfka, która odwiedza ludność aż do granic węgierskich, wspierając materialnie biednych za pomocą produktów i odzieży rozdawanych, nadto wpłynęła na to, że znikł brud wraz z chorobą i nędzą.

Szef „Stowarzyszenia Przyjaciół” na całą Polskę zaszczytnie znany Dr. Hajg i kierownik grupy na Małopolskę, p. Mencll, położyli także niespożyte zasługi w pracy dla odbra naszego kraju.

Nie można wyczerpać w krótkiej notatce działalności „Stowarzyszenia Przyjaciół” na wspomnianej placówce; druga podobna istnieje w Hrubieszowskim, gdzie rozwijają wszechstronną działalność, inna na Pomorzu, gdzie żywią dzieci i organizują szkoły i przytulki dla młodzieży polskiej i wiele, wiele innych.

Poznała dobrze i Warszawa gwiazdę „Przyjaciół” poznała tych zacnych, skromnych pracowników, młodych pomoc naszym ochonom, przytułkom, młodzieży wyższych zakładów, wszystkim potrzebującym pomocy.

Znany już jest w całej Polsce i szef, przebiegający nasz kraj i czuwający nad jego potrzebami. Bystry umysł i wielkie serce tego człowieka, zrozumiało dalsze narodu obcego, tak odmiennego; niejednego mógłby się Polak nauczyć o własnym kraju od tego cudziemca.

Cóż zmusza ludzi tych do ofiarnej pracy w obcym kraju? Nie jest to zabawka, snobizm, moda, jak podtrzymano. Już się przekonali, że tak nie jest. Zastanowienie nad tem zagadnieniem niech będzie nagrodą za ich trud, bo to zastanowienie rozwidzi w duszy polskiej, to, co jest uspię troską o byt, o przyszłość narodu, ność, która nam pozwoli poznać coś co jest tryumfem ducha i prawdziwego bohaterstwa narodów wśród nędzy i zgłiszcz, spowodowanych niewiedzą i zdżzieniem.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 listopada.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek, 29 listopada, o godzinie 7 wieczór w 90 rocznicę powstania listopadowego „Kościuszkę pod Racławicami”, obraz historyczny.

Wtorek, 30 listopada o godzinie 7 wieczór „Rozwódka”, operetka.

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 3:30. — Wieczornych o godz. 7.

— APOLLO. Romans Paryżanki w 4 częściach pt. „Niebieski motyl”, film francuski.

— Sekretariat Związku Lud.-Narod. ul. Zimorowicza 1. 11—15 Gmach „Słowa Polskiego” otwarty dla stron od 10—12 przed południem i od 6—7 wieczorem. W niedzielę i święta tylko przedpołudniem.

— „Żywe słowo”. Wiadomo, że profesor Chrzanowski zdobi „Rzeczpospolitą” warszawską umiejętnie dobranyymi wyimkami z naszego piśmienniczego skarbcza, w przedziwnie trafny sposób wiążąc tę spłowiałą mądrość z treścią aktualnego życia. Na tę modłę postanowiło urządzić się jedno z pism lwowskich, przypominając trochę tego wiejskiego proboszcza z anegdoty, który chciał u siebie w domu naśladować to wszystko co widział w pokojach biskupich. Próba wypadła zupełnie fatalnie, znowu jak w anegdocie. Terrible-enfantik bowiem, który miał być dostarczycielem tej nożyczkowej mądrości, dostarczył jej w sposób, budzący mimowolny uśmiech u czytelnika. Oto, co wypisał: „...Szarłataństwo korzysta z poczywanych pragnień, by niepozyciwa żądze ambicji swej i chciwość złota nasycić”. Bolesławita (Żyd.) Czyż można było „żywsze” słowa i to jeszcze z tym niedyskretnym nawiasem wpisać do pamiętnika panu — Jampolskiemu? I czy można było lepiej określić działalność obecnego „Kuriera lwowskiego”, spadku niestety po czystym, jak za, Bolesławie skiego”, spadku niestety po czystym, jak za, Bolesławie

— Związek naukowo-literacki rozpoczyna swoje wieczory czwartkowe odczytem prof. Dr. Zygmunta Weyberga na temat „Z tradycji uniwersytetów polskich” dnia 2. grudnia o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Politechnicznego ul. Zimorowicza 9. Wstęp dla członków Związku bezpłatny, dla nieczłonków 15 mk, od osoby. Po odczycie dyskusja.

Wykłady rozpoczyna się dnia 2 stycznia 1921 r. — Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza podaje do wiadomości, że senat akademicki uchwalił przedłużyć termin wpisów do końca grudnia br. Ogłoszone poprzednio bliższe warunki i szczegóły w sprawie wpisów pozostają bez zmiany.

— Komitet zajmujący się zebraniem funduszu na urządzenie „Gwiazdki” dla chorych i rannych żołnierzy Szpitala wojskowego w Tarnopolu zebrał drogą składek publicznej, oraz przez urządzenie wieczorku z tańcami czystego dochodu 26.883 Mk., które użyte będą na „Gwiazdkę”. — Komitet składa tą drogą Szanownym P. T. ofiarodawcom serdeczne podziękowania.

— W kościele św. Mikołaja obrz. iac. został dnia 23 bm. pobłogosławionym związek małżeński inż. Juliana Walerjana Tokarskiego przemysł uaftowego z p. Kamila z Mussakowskich Zembekową. 6460

— Skosłiskowaną została odezwa komitetów strajkowych piekarzy i młynarzy, zatytułowana „Do społeczeństwa”, dotycząca strajku piekarzy, a to w całości, łącznie z tytułem.

— Na służbie, Justyna Nasiadukówna myślała poważnie o wyjściu za mąż. Że zaś jest to dziś sprawą skomplikowaną i że o wyprawę zwłaszcza w obecnych czasach drożyzny nie łatwo, więc wpadła na chytry, choć nie zupełnie świeży pomysł. Poszła oto na służbę do pana Ludwika Marka, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej 1. 58 A, polecona temuz słuźbodawcy przez „Biuro słuź”. Na służbie nie miała rzecz prosta sprytna dziewczyna zamiaru przebywać długo. Wystarczyło jej trzy dni, żeby pana Marka oporządzić, jak należy i powybiarać sobie wszystkie potrzebne na przyszłe gospodarstwo rzeczy, wśród nich przede wszystkim śliczne garnki emaliowane i uciekla.

— Posiedzenie Koła lwowskiego Związku byłych Chyrowiaków odbędzie się w dniu 1 grudnia 1920, (środa) o g. 7.30 wieczorem w kawiarni Renaissance w bocznej sali.

— Poszukiwano zaginionego. Jakób Głabik, lat 37 liczący, wyjechał dnia 20 bm. rano ze Stryja do Lwowa i nie powrócił do tej pory. Zaniępokojona tem żona jego udała się do Lwowa celem poszukiwania, jednakże bez skutku, wobec czego zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie zaginionego. Jest on brunetem, średniego wzrostu, a ubrany był w mundur wojskowy.

— W sprawie nauczycielstwa przyw szkół średnich. Mm. W. R. i O. P. zwraca uwagę nauczycielstwa prywatnych szkół średnich na branie art. 14 ust. z d. 13 lipca o uposażeniu nauczycieli szkół średnich państwowych, który postanawia, że czas pracy w szkołach średniej prywatnej po dniu 1 lipca 1920 r. zaliczać się będzie nauczycielstwu szkół średnich do wymiaru płacy, jeżeli będą pracowali w szkołach państwowych, tylko pod tym warunkiem, że nauczyciel taki najpóźniej 1 stycznia 1921 roku w piśmienne deklaracji oświadczy o dyspozycji. M. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. i

że posadę w szkole państwowej, nadaną mu przed 1 maja dowolnego roku, od początku następnego roku szkolnego przyjąć. Ody nauczyciel taki, wskutek przyjęcia nadanej mu posady państwowej, będzie musiał wbrew swemu życzeniu przenieść się do innej miejscowości, przysługuje mu zwrot kosztów przeniesienia, według przepisów dla urzędników państwowych. Ponieważ pisma wnieszone już do Ministerstwa W. R. i O. P. przez nauczycieli, którzy oddają się do dyspozycji Ministerstwa, nie zawierają często potrzebnych szczegółów, Ministerstwo wyjaśnia, że w podaniach takich należy podać dokładnie swe kwalifikacje, przebieg życia i dotychczasowej pracy nauczycielskiej. Nadto powinien nauczyciel oddający się Ministerstwu do dyspozycji, wymienić miejscowość, w której najchętniej objąłby posadę w szkole państwowej, gdyż Ministerstwo będzie się starało uwzględnić życzenia nauczycielstwa.

— Wypadła z pociągu. Post. pol. państw. Franciszek Wójcik, znalazł wczoraj o godz. 6 na torze kolejowym Lwów—Krasne koło badki nr. 268 leżącą kobietę nieprzytomną z poranioną głową, którą przywiośł do szpitala państw. we Lwowie. Po odzyskaniu przytomności dowiedziano się, iż ranna nazywa się Anna Zawadzka, lat 50, zam. przy ul. Łyczakowskiej 63, oraz że wypadła w nocy z pociągu.

— Pęknięcie czaszki doznał Bubelak Jarosław, lat 13 liczący, podczas przebiechania autem w Winnikach. Przywieziono go do szpitala państw. we Lwowie.

— Fatalne skutki nieostrożności. Do szpitala państw. przywieziono z Chodorowa Grzegorza Korytowskiego robotnika w cukrowni, który podczas wożenia węgla dostał się pod wóz i doznał skomplikowanego złamania nogi. Winę ponoszą podobno towarzysze pracy nieszczęśliwego.

Obrazy różnych malarzy okazjynie do sprzedania. ul. Lenartowicza 5. l. p. od 1 - 4 na lewo. 6404

KOMITET PODOFICERÓW III-go RUCHOMEGO PARKU LOTNICZEGO we Lwowie

urządza

we wtorek 30 listopada b. r. w sali DOMU NARODOWEGO przy ul. Rutowskiego

WIELKI WIECZÓR TANECZNY
Muzyka wojskowa.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

Dochód na cele Lotnictwa polskiego.

Zaproszenia i bilety wcześniej do nabycia u podoficera rach. III. Ruch. Parku Lotniczego, w dzień wieczorku przy kasie.

Z ostatniej chwili.

Niemcy żądają
wydalenia Korfaniego

Bytom. (PAT.) Niemiecki komisariat plebiscytowy zwrócił się do międzysojuszniczej komisji w Opolu z wnioskiem o wydalenie z G. Śląska p. Korfaniego, zarzucając mu, że podburza Polaków przeciwko Niemcom i w ten sposób stara się uniemożliwić przeprowadzenie sprawiedliwego plebiscytu. Niemcy przypominają komisji koalicyjnej aneks do traktatu wersalskiego, według którego komisji tej przysługuje prawo wydalenia z terenów plebiscytowych każdej osoby, która by przez przekupstwo lub przez zastraszanie starała się sfałszować plebiscyt. Niemcy zarzucają Korfanemu, że w ubiegłą niedzielę na zebraniu w Oleśnie polskich mężów zaufania podburzał Polaków przeciw Niemcom, głosząc, że niemieccy właściciele i zarządcy dóbr będą wypędzeni przez lud polski z G. Śląska, „jak psy” itd. swałoszowaną mowę Korfaniego zamieściła w piątek w Bytomiu „Ostdeutsche Morgen-Ztg.” i na tej podstawie niemiecki komisariat plebiscytowy wystosował swój wniosek.

Bytom. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą, że rząd niemiecki odbył 26 bm. specjalną konferencję w sprawie plebiscytu Górnośląskiego. Rząd podobno zdecydowany jest wystąpić przeciw temu plebiscytowi o ile postanowienia Rady ambasadorów, które oczekiwane są z początkiem przyszłego tygodnia, nie dopuściłyby do głosowania emigrantów Górnośląskich zamieszkałych w Niemczech.

Bałachowicz działa.

Warszawa. (Białoruskie B. P.) donosi z Baranowicz pod datą 28 bm.: Cała ludność Sluczczyzny powstała przeciw bolszewikom. Tysiące ochotników wstąpiło do pierwszej brygady białoruskiej, którą uformował komisarz powiatowy rządu białoruskiej republiki ludowej. Ogłoszono również mobilizację rolników, która dała wynik najpomyślniejszy. Po storczych walkach wojska białoruskie opuściły miasto Sluck wobec braku broni i amunicji. Bolszewicy posiadają 6 samochodów pancernych, wojska białoruskie zaś tylko karabiny przechwycone przez ludność.

Ze świata.

Dalsze odkrycia w sprawie milionów książecznych. — Złodzieje ratują majątek banku. — Ruchomy domek.

Wskutek zaprzeczenia niemieckiej prasy prawicowej, jakoby firma Grusser pozostawiała w stosunkach do domu Hohenzollernów, socjalistyczny „Vorwärts“ przynosi dalsze szczegóły tej tajemniczej afery i wyjaśnia przedewszystkiem, że stosunki Grussera z rodziną Hohenzollernów były tak ścisłe, że Grusser przyjął nawet na służbę część dawnej służby dworu cesarskiego. Przemycanie milionów za granicę odbywało się w ten sposób, że Grusser otrzymywał zamówienia z zagranicy na rozmaite towary i otrzymywał zezwolenie od rządu na wywóz tych towarów. Cena kupna i to wygórowana nie dochodziła jednak do Niemiec, tylko była przepisywana na konto syna Grussera w Amsterdamie. Natomiast liczne towary, jakoto: sacharyna, zabawki, biuty itp. szły zagranicę, w istocie zaś wychodziły z kraju spieniężone w ten sposób miliony książeczki.

Grusser miał także licznych pomocników między innymi firmę Gustaw Philippson i s-ka, której przedstawicielem i duszą był pewien Czech, udający Chińczyka, używał bowiem nawet wizytówek z nazwiskiem Pi-Mau. W spółce z nim działali radca rządowy A. Meyer i v. Fischer. Sam Grusser miał podobno przeszłość bardzo burzliwą, zakładał firmy, które bankrutowały, a na kilka dni przed wybuchem wojny uciekł z pełną kasą do Holandii.

W tej samej sprawie donosi „Vorwärts“, że przez rok ministerstwo zezwoliło ks. Fryderykowi Leopoldowi na wywóz znacznej ilości mebli do Lugano, gdzie książę urządził sobie mieszkanie. Zezwolenie oświadczył na sześć miesięcy, poczem meble miały znowu wrócić do Niemiec, oczywiście jednak nie powróciły. Zona księcia miała znów pozwolenie na wywóz ogromnej ilości srebra do Monachium, gdzie srebro te wyjechało z pod opieki pruskiej i stamtąd łatwo miały się przedostać za granicę. Ale prokuratura miejscowej ujęła się srebra te opieczkować.

W ostatnich czasach napływały do banków w Bordeaux i Marsylii tak wielkie ilości biletów de la Baugne de l'Afrique Occidentale do wymiany, że wywołały podejrzenie. Zaczęto robić dochodzenia i pokazało się, że papiery te zostały „wyratowane“ od zagłady przez złodziei. Mianowicie kilka miesięcy temu, zatonał koło wyspy Oleron okręt pasażerski „Afryka“, zdążający z Bordeaux do Dakar. Zginęli wtedy około czterystu pasażerów. Na „Afryce“ przewożono na kilkadziesiąt milionów papierów wymiennych banku, które naturalnie także zatoniły: zanim jednak papiery te udały się w tę ostatnią podróż, złodzieje dostali się na okręt, zanim jeszcze z Bordeaux wyruszył, zabrali część tych papierów i z łupem swoim uciekli, tak że o kradzieży nikt się nie dowiedział, gdyż

resztę papierów nie dopłynęła na miejsce przeznaczenia. W Marsylii uwięziono obecnie głównego sprawcę kradzieży, w chwili, gdy wsiadał do pociągu. Znaleziono przy nim papiery na siedemset tysięcy franków. Rozprawa sądowa rozstrzygnie, czy ma on być karany za kradzież, czy wynagrodzony za uratowanie papierów?

Brak mieszkań we Francji, jest jedną z aktualnych, bardzo piekących spraw, które starają się sfery rządowe w jakiś sposób rozwiązać. Dotąd nie zdołano nic radykalnego wymyślić.

Jedną z prób zapobieżenia brakowi mieszkań oglądał kilka dni temu Paryż na placu Vendome. Był to domek, dający się przewozić z miejsca na miejsce, zmontowany na podstawie, którą go zupełnie od ziemi izoluje. Domek ma 2 m. 5 cm. szerokości, 4 m. długości, a wysokość dachu sięga do 5 m. Na dole znajduje się kuchnia i pokój stołowy, na piętrze dwa pokoje. — Podstawę domku otoczyć można siatką, a wtedy może służyć za kurnik.

Gdy się forma takiego „wyzwolonego domku“ przyjęła, trzeba by zapewne znowu łamać głowę, gdzie go ustawić, po braku mieszkań nastąpiłby brak miejsca na postawienie mieszkania. Oprócz tego złodzieje mieliby uproszczoną pracę, zamiast włamywać się do mieszkań, mogliby nocami kraść całe domki, wraz z uśpionymi mieszkańcami.

Milionówkę wygrały Lwów i Częstochowa.

Warszawa. (PAT) W czasie wczorajszego losowania czteroprocentowej pożyczki premijowej wyciągnięto z koła szczęścia Nr. 445.013. wysłany dnia 23. września br. do sprzedaży do oddziału P. K. K. P. w Częstochowie, oraz Nr. 503.451. wysłany do sprzedaży dnia 23. września br. do oddziału P. K. K. P. we Lwowie.

W Administracji naszej złożyli:

Na plebiscyt na Górnym Śląsku.
Zebrane w Towarzystwie dnia 18 listopada Eugeniusz Pietrzycki, Borysław 700 mk.
W. Kruszewski, Chorobów 500 mk.
Ekspozytura budowlana S. O. O. w Rudkach na ręce p. Czesława Jaklińskiego 1000 mk.
Dariusz Juliusza Bętkowskiego, naczelnika sądu w Brodach z powodu nieprzyjęcia przez niego przypadającego na niego w komitecie uchodźczym udziału, w myśl życzenia ofiarodawcy Karol Bałaban, Brzoźany 246 mk.
Głono szkoły wydz. im. król. Jadwigi na ręce Władysława Bischofowej, dyrektorki szkoły w Stryju 2000 mk.
Dr. Apolinary Tarnowski, właściciel lecznicy w Kossowie 250 mk.
Na rodzinę sierocą.
Dr. Apolinary Tarnowski, Kossów, 200 mk.

Na plebiscyt górnośląski.
Urząd podatkowy w Żurawnie 118 mk.
Na inwalidów Obrońców Lwowa.
Szkoła żeńska w Tyśmienicy w dniu ślubu p. Janiny Tchórznickiej 60 mk.
Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa.
Zamiast mszy św. za duszę ś. p. Matki w rocznicę Jej śmierci, Seweryn i Włodzimierz Bodnar 100 mk.
Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wandy Słacin-skiej, złożyli Dyrekcja i współpracownicy N. U. Z. A. 600 mk.
Eustachy Białoborski 1002 mk.
Zamiast nalepek w dniu 22 listopada „Słowo Polskie“ 100 mk.
Na gwiazdkę dla żołnierza polskiego
Konwiktowcy Chyrowscy na ręce Teofila Bzawskiego 300 mk.
Zamiast mszy św. w drugą rocznicę śmierci nieodżałowanej Matki — Marija Rudeńska, Lipica dolna 100 mk.
Na sieroty po obrońcach Lwowa
S. A. Sołtyśscy, Błudniki 10 mk.
Zamiast rosyjskiego zawiadomienia z okazji ślubu swej córki składa w imieniu państwa miłych inżynierów W. Tokarski 200 mk.
Zamiast kwiatów na trumnę Litki Kryszowskiej, składają Zofia Strzałkowska 200 mk., Marija Fabry 100 mk.
Na fundusz Obrońców Lwowa.
Za korzystanie z balkonów i okien w czasie uroczystości dnia 22 listopada, złożone przez znajomych Włodzimierzostwo Godlewscy 1000 mk.
Na inwalidów Obrońców Lwowa.
Nieprzyjęte przez ks. dr. Józefa Palucha za oddanie ostatniej przysługi ś. p. Ojcu Ludwikowi, Janusz i Zofia Hubl 200 mk.
Na dom sierót.
Zamiast kwiatów na groby ukochanych złożyła Janina de Laveaux, Tustanowice 50 mk.
Na „Straż Mogił Polskich“.
Zamiast nalepek w dniu 22 bm., Wydawnictwo książek przy zakładzie im. Ossolińskich (gmach ulicy Kallecz 5) składa 100 mk.
Na rodzinę sierocą.
Seweryn i Włodzimierz Bodnar zamiast mszy św. za duszę matki 100 Mk.
Na ochronę dziecka.
Karolina Bańkowska 30 Mk.
Dr. Apolinary Tarnowski właściciel lecznicy w Kossowie 200 Mk.
Na obrońców Lwowa.
Piątkowa 30 Mk.
Na ociemniałych legionistów.
Zamiast mszy św. w drugą rocznicę śmierci nadrośnięj matki sp. Walerii I. voto Krogulskiej II. voto Odzierżyńskiej — Sabina Krogulska 100 Mk.
Na inwalidów wojennych.
Władysław Ligeza 100 Mk.
Na Białą Krzyż.
Piotr Przygodzki 19 Mk.
Na kaplicę „Orląt“.
Dr. S. S. 50 mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 3 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 9 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 20 Mk. za wiersz, po kronice 18 Mk., na 1-szej stronie 30 Mk. — Drobne 1 Mk. za wiersz. — Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50%, zamieszczone o 100%, zagraniczne o 200 procent droższe.

! Na najbliższy Karnawał !

Szale gazowe i materje na suknie balowe batikowane (t. t. malowane ręcznie, a dające się prać w benzynie) dostarcza i wykonuje 6.12

Zakład sztuki stosowanej EUGENII KORYTKOWEJ
we Lwowie, ul. Łyczakowska 3, II. piętro.
! ODSZEDAWCOM RABAT !

HURTOWNIA DLA KONSUMÓW

Spółka z ogr. p. we Lwowie, skład ul. Romanowicza 11, biuro: Chorażczyzna 11 a.
ODDZIAŁ TOWARÓW WŁÓKNISTYCH (sukna, korthy, bar-chany, płótna i t. d.) i **OBOWIA DLA ROBOTNIKÓW.**
Sprzedają hurtownia dla konsumów i sklepów, i detaliczna bez ograniczeń i dla osób prywatnych. 6282
Najtańsze źródło zakupu.

KUPNO I SPZEDAŻ.

Kartofle białe doskonałe do jedzenia ma na sprzedaż 100 cet. metr. Zarząd dóbr Nowosioła p. Kulików. 6376

Olwę motorową, maszynową, cylindrową, tłuszcz Toyotte dostarcza Hil. Badian, Lwów, Janowska 24. 6259

Fortepian koncertowy nadzwyczajny, patentowy Breit-kopfa zagraniczny, angielska mechanika. Pianina sprzedam, Pańska 21 Ha ak. 6433

375 mk. śniadanie i obiad, otrzyma zdolna froebanka za 4 1/2 godz. pracy. Zgłoszenia Administracja — „Ochronka“ 16. 6407

Kupię dom lub willę we Lwowie z wjazdem i stajnią z wkładem do miliona Marek. Pośrednictwo wyklu-zione. Zgłoszenia pisemnie Dr. Bartmański Jasna 6. 6447

Poszukuje się kupno willi w mieście ze stajnią. Pośred-nictwo wyklu-zione M. Kierski pasaż Miko-lascha. 6451

Kupię około 100 morgów dobrej roli wraz z budynkami w okolicy Lwowa lub Przemyśla (za Sanem). Zgło-szenia Kwaśniewska, Lwów, Leśna 10/IX. Pośrednicy wy-klu-zieni. 6437

Sprzedam kamienicę II. p., dwufrontową, słoneczną, z ele-ktryką, przy głównej ulicy, tramwaju, placu tr-gowym blisko śródmieścia lub zamienię za folwark, bez pośredników Wiadomość — magazyn krawiecki, Sołtysa, ul. Sienkiewicza 5. 6476

Willę o 12 pokojach, duży ogród, stajnia w VI. dzielnicy zaraz o sprzedania. Informacje udzieli Stanisław Kulikowski, Lwów, Teatynska 7. 6462

Fortepian krzyżowy pierwszorzędnej marki sprzedam. Chmielowskiego 5, oficyny parter. 6465

Urządzenie gorzelni, maszyny rolnicze, dom piętrowy sprzedam, Zimorowicza 6. piętro, lewo. 6466

Sypialnia mahoniowa do sprzedania — oglądać między 2—3, Akademicka 21—II. 6464

Wilki Pieski cztero miesięczne najszlachetniejsze psy rasy wilków, sprzeda Zarząd dóbr w Bursztynie. 6471

Kupuje wszelką garderobę męską, płacę najwyższe ceny przyjmuję też rozmaite przedmioty w komis, przy-lmuję do ocenienia, przychodzę do domu na ządanie Ry-nek 43 Laufer, kupiec. 6353

WOLNE POSADY.

Księgarnia H. Altenberga poszukuje praktykanta z u-kończoną klasą czwartą gimnazjalną. 6448

Zarząd Spółki handlowej rolników i hodowców w PODHAJCACH

przyjmuje natychmiast **zdolnego buchaltera.**
Odpisy świadectw, oraz warunki należy zapodać. 6452

POSADY POSZUKIWANE.

Rutynowany zarządca dóbr ze szkołą Rolniczą, długoletni praktyk we większych majątkach, pragnie zmienić posadę od 1/1 921. Zgłoszenia Biuro dzienników Sokołowski ego Lwów, Jagiellońska 7 „Agronom“. 6453

MIESZKANIA I SKLEPY.

Pokój kawalerski z osobnym wejściem poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia w Administr. pod J. B. 6492

RUZNE DONIESIENIA.

Edward Szkaradek krawiec damski przyjmuje zamówie-nia obecnie Kochanowskiego 2, u-dziela również nauki kroju. 6431

Kapelusze futrzane filc-owe, aksamitne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka. Kopernika 1 nad apte-ką Mikolascha. 6223

Ważne dla aptekarzy i droguerzystów w przedmieściu Poznaniu z bardzo dobrą okolicą, zupełnie bez konkurencji i apteki w najlepszym położeniu jest na sprzedaż. Pomieszkanie jest ewen-tualnie do objęcia. Zgłoszenia pod nr. 17310 do biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, Rycerska 8. 6451

HAFTY mereżki ręczne i maszynowe pisowanie, obciążanie guzików, — odbijanie wzorów Richelleu i innych przyjmuje 5968
Chrześć. Zakład haftów AKADEMICKA 22. I. piętro.

ŻELAZNY Przemysł i Handel Jan Schumann Lwów Pańska 23.

organizuje przedsiębiorstwo na
Towarzystwo Akcyjne
uruchomienie Fabryki i otwarcie magazynów
nastąpi 11/2 1920.

Założycielami są: **JAN SCHUMANN** sen.
inż. **JAN ALDIZY SCHUMANN**,
inż. **RYSZARD SCHUMANN**,
JÓZEF SCHUMANN.

Fabryka podejmuje, jako specjalność wyrób
pleców i kuchen żel.
oraz
pojedynczych mebli ku-
chennych drewnianych.

Dział handlowy dostarcza: 1) narzędzia i ma-
szyny dla przem. i ręk-
odzieła, oraz gospo-
darstwa rolnego,
2) okucia budowlane,
3) naczynia i przy-
bory dla gosp. dom.

Dział eksportowy podejmuje wszelkie
transakcje handlowe
z wymianą towarów
i półfabrykatów na
surowce i odwrotnie.

Przedruk nie płaci się

**Perfumy, mydła toaletowe,
szczotki do zębów**
w wielkim wyborze poleca najtaniej 6135
LUDWIK HORSZOWSKI
Lwów, Akademicka 3.

MASZYNY do obróbki żelaza i drzewa.
MOTORY. Motory „Diesla“ **NARZĘDZIA**
wszelkiego rodzaju. **KASY.**
dostarcza
Import i Eksport
towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artyku-
łów technicznych i maszyn
A. M. Kierski, Ska z ogr. odp.
Lwów, ul. Kopernika 4.

Mydło i sode do prania
6184 poleca najtaniej
LUDWIK HORSZOWSKI
Lwów, ul. Akademicka 3.

„SIDONIA“
Fabryka wyrobów dyfuzyjnych i doda-
tków do pieczywa w Krakowie
poleca swoje wyroby handlom, kooperatywom, zwią-
zkom spożywczym i konsumom.
Cenniki wysyła i zlecenia przyjmuje
ALFRED K. HAMPEL
Generalny Przedstawiciel na całą Polskę
Kraków, ul. Czarnowiejska 70
Dobrze wprowadzeni zastępcy we wszystkich we-
kznych miastach Państwa Polskiego będą przyjęci

KUBŁY na węgle, łopatk, haczki, balie,
6178 naczynia emaliowane — poleca
STANISŁAW GWENARSKI, Lwów, Akademicka 21.
Towar doborowy! — Gany uniarkowane!

Syndykat rolniczy
Lwów, pl. Marjacki 10
przyjmuje zamówienia
na
wapno azotowe
16% 6535

Prenumeratę
na
„Słowo Polskie“,
przyjmuje
Adminisracja „Słowa
Polskiego“
Lwów, Zimorowicza.
11—15.

Konkurs.
Magistrat m. st. Warszawy ogłasza konkurs na
stanowisko naczelnika wdziału VII-go budownictwa.
Od kandydatów wymaga się
1) wyższego wykształcenia technicznego;
2) gruntownej znajomości zarówno teoretycznej jak i prak-
tycznej budownictwa i inżynierii komunalnych;
3) doświadczenia w dziedzinie administracji.
Oferty wraz z curriculum vitae i referencjami winny
być składane do dnia 15 grudnia r. b. w wydziale do spraw
ogólnych Magistratu (Senatorska 14) w kopertach zapie-
czętowanych z napisem: „Oferta na stanowisko Naczelnika
wydziału VII-go bud. wnictwa.“ 6469
Na podaniu należy nakleić markę miejską wartości
czterech marek.

GONTÓW, DACHÓWKI,
Łupku asbestowego, Papy,
Cementu i innych materiałów
budowlanych dostarczają natychmiast
HORSZOWSKI i Spółka
Lwów, ulica Beuriarda 3. (boczna ul. Batorego).

MOTORY DIESLA oraz ROPNE dwutaktowe od
6 do 500 Mk. — dostarcza —
„PILLOT“ Lwów, Batorego 4. 6293

Fabryka przetworów tłuszczowych

S. A. w Trzebini.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy K 5,000.000 na
K 15,000.000 czyli Mkp. 10,500.000, przez emisję nowych 20 000
sztuk akcji po kursie K 500, tj. Mkp. 350 wart. imiennej.

Walne zgromadzenie akc. fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini
S. A. uchwało dnia 12 listopada 1920 podwyższ nie dotychczasowego kapitału
akcyjnego z sumy K 5,000.000, na K 15,000.000, czyli Mkp. 10,500.000,
przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu oraz ustalenie szczegóło-
wych warunków dla emisji nowych akcji.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść
kapitał akcyjny Towarzystwa o K 10,000.000 czyli Mkp. 7,000.000 przez emisję
nowych sztuk 20 000 pełno wpłaconych akcji po K 500, czyli Mkp. 350 im. wart.

Objęcie znacznej ilości nowych akcji zostało już góry zapewnione a na
pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały z zastrzeżeniem zatwier-
dzenia Rządu

s u b s k r y b c j e

na warunkach podanych a mianowicie:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przyznaje się prawó pierwszeństwa do
poboru nowych akcji w ten sposób, iż na 1 starą akcję pobrać mogą 1 nową.
2. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcje, które zo-
staną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na ich wykonania prawa poboru.
3. Prawo poboru wyk nane i zgłoszone być może najpóźniej dnia
15 grudnia 1920 roku pod rygorem utraty tego prawa.
4. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mkp. 700, dla dotychczasowych
akcjonariuszy wykonujących prawo poboru — zaś dla nowych akcjonar-
juszy Mkp. 1,050.
5. Przy zgłoszeniu uiszczyć należy gotówką całą cenę kupna, przyczem Towa-
rzystwo zbonifikuje za czas od dnia wpłaty do 31 grudnia 1920 roku od-
setki po 3 proc.
6. Repartycje nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja wedle swego swo-
bodnego uznania.
7. Nowe akcje wydane będą akcjonariuszom po zawiadomieniu o przy-
dziale akcji w swoim czasie i po skonfekcjonowaniu tychże ze zwrotem po-
twierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
8. Na w padez nie przydzielenia akcji Towarzystwo zwróci wpłacone
kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3 proc.
9. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa poczynszy od
dnia 1 stycznia 1921 roku.

Zgłoszenia na nową emisję akcji przyjmują do dnia 31 grudnia 1920.

Polski Bank przemysłowy ze wszystkimi filiami.
Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i w Cieszynie.
Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie.
Dom Bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie.

We wszystkich rozmiarach

PEŁNE OBRECZE GUMOWE

wysyłka natychmiastowa ze składu z wywozem dozwolonym
najlepszy niemiecki wyrób

dostarcza tylko po cenach oryginalnych fabrycznych

GŁÓWNY SKŁAD DLA POLSKI

Przemysł automobilowy W. Arm

Morawska Ostrawa

ul. Długa I. 9. (Czechosłowacja).

Zastępcy zostaną przyjęci.

6474

KAWĘ

codziennie świeżo paloną z pomocą gorącego
powietrza

5665

— — POLECA — —

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

Do głównej Dyrekcji

wielkich zakładów przemysłowych budowy maszyn

potrzebna pierwszorzędna siła

z długoletniem doświadczeniem i pierwszo-
rzędnymi referencjami. Pierwszeństwo mają
osoby, które wykazą wybitną działalność
w ogólnem i handlowem kierownictwie po-
dobnych przedsiębiorstw.

Oferty z życiorysami, referencjami i warun-
kami do biura ogłoszeń „PAP“ w Poznaniu
ul. Rycerska 8. 6479